Cena 15 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VIII Wyd. A B | Poznań, wtorek 2 IX 1952 r. | Nr 210 (2643)

„Dar Pomorza" powrócił do Szczecina ze szkolnego rejsu

Do Szczecina powrócił entuzjastycznie witany przez ludność szkolny statek „Dar Pomorza", który odbył 97-dniowy rejs z uczniami IV kursu technikum morsko-nawigacyjnego.

Podczas rejsu uczniowie pogłębili swe wiadomości z dziedziny nawigacji, astronomii i wiedzy okrętowej zdając w większości zarówno teoretyczny jak i praktyczny egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o pokój, o podniesienie dobrobytu mas

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba wygłoszone na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

Drodzy Przyjaciele!

W przełomowym okresie naszych dziejów, w walce z najazdem hitlerowskim, a później w walce z wrogim Polsce imperializmem anglo-amerykańskim i jego reakcyjnymi agenturami, w walce o niepodległość, siłę i rozkwit Polski Ludowej rodził się i wyrósł w potężną siłę polityczną Front Narodowy, skupiający miliony Polaków i Polek zjednoczonych gorącym pragnieniem pracy dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

Podsumowując dyskusję na VII plenum KC PZPR tow. Bierut podkreślił:

„Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej, zrósł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości."

Wielka kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winna być i niewątpliwie będzie okresem wytężonej mobilizacji mas dla wypełnienia zadań Frontu Narodowego a zarazem będzie wielkę manifestacją zwycięskiej siły i zwartości tego frontu.

PZPR w interesie ludu pracującego i całego narodu wypowiada się za powołaniem Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i dołoży wszelkich starań, aby w toku kampanii wyborczej jak najlepiej wyjaśnić masom pracującym stojące przed nami zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz zmobilizować masy do aktywnej walki o rozwiązanie tych zadań.

W toku kampanii wyborczej będziemy dążyć do zacieśnienia braterskiej łączności ze stronnictwami, które wraz z nami stoją na gruncie walki o socjalizm pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, które mobilizują lud pracujący do walki o pokój i plan 6-letni, z milionami bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, mężczyzn i kobiet, budujących zgodnie z hasłami partii i wskazaniami tow. Bieruta siłę, wielkość i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie będzie przedstawicieli reakcji i obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu.

Równocześnie jednak pragniemy podkreślić, że w obecnej sytuacji po rozgromieniu głównych sił reakcji uważamy za słuszne i celowe, aby w nowym Sejmie znalazło się więcej niż w poprzednim posłów bezpartyjnych, wysuniętych przez organizacje ludu pracującego, cieszących się zaufaniem swego środowiska, wyróżniających się ofiarną pracą dla Polski Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że podobnie zapatrują się na te zagadnienia wszystkie stronnictwa i organizacje reprezentowane na dzisiejszej konferencji ogólnopolskiej.

W toku kampanii wyborczej PZPR zacieśni więź łączącą awangardę klasy robotniczej z całym ludem pracującym, partyjnych z bezpartyjnymi, uczyni wszystko co w jej siłach, aby pogłębić sojusz robotniczo-chłopski i umocnić Front Narodowy.

Spotkaliśmy się dziś dla omówienia węzłowych zagadnień związanych z wyborami do Sejmu, ale zjednoczeni jesteśmy od dawna i pozostaniemy nadal zjednoczeni w służbie dla Ojczyzny, w budownictwie słonecznego, socjalistycznego jutra naszego narodu.

Przykładem zagrzewającym do walki o społeczeństwo socjalistyczne jest dla nas Związek Radziecki, moralno-polityczna jedność narodów radzieckich, gigantyczna praca twórcza robotników i kołchoźników radzieckich.

Wspaniałym obrazem tej pracy jest ogłoszony w związku z historycznym XIX zjazdem WKP(b) nowy plan 5-letni, plan pokojowego budownictwa przeobrażającego oblicze ziemi i dzieje ludzkości.

W kampanii wyborczej pogłębimy łączność z masami pracującymi i umocnimy Front Narodowy w pracy i walce o dalszy rozwój i rozkwit Polski Ludowej, w walce o pokój i nienaruszalność zjednoczonych ziem polskich przeciwko zbrodniczej polityce imperializmu amerykańskiego i zachodnioniemieckiego, zmierzającego do nowej wojny światowej, do nowego najazdu na Polskę, na Związek Radziecki i wszystkie kraje wyzwolone z jarzma kapitału.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o zacieśnienie i pogłębienie braterskiej i nierozerwalnej przyjaźni i sojuszu z przodującym ludzkości Związkiem Radzieckim, wyzwolicielem narodów, opoką pokoju światowego, o zacieśnienie współpracy i przyjaznych stosunków łączących Polskę Ludową z bratnią Czechosłowacją, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i wszystkimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi siłami postępowymi broniącymi pokoju i przeciwstawiającymi się imperialistycznemu barbarzyństwu i ludobójstwu.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy naszej Ojczyzny, o przedterminową realizację wielkiego planu 6-letniego i następnego planu wieloletniego, o Polskę wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, Polskę zajmującą honorowe miejsce wśród najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o pogłębienie i przyspieszenie dokonywającej się w Polsce wielkiej rewolucji kulturalnej o dalszy rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, o pełne zabezpieczenie każdemu dziecku polskiemu wykształcenia co najmniej w zakresie szkoły siedmioletniej i stopniowe, ale coraz szersze zabezpieczenie setkom tysięcy uzdolnionej młodzieży wykształcenia w zakresie szkoły średniej i wyższej, o wszechstronny rozwój sieci bibliotek, świetlic, kin, teatrów, muzeów, domów kultury, burs studenckich, sal wystawo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zaszczytne odznaczenia dla górników radzieckich

MOSKWA (PAP)

Minister przemysłu węglowego ZSRR — Aleksander Zasiadko przyznał 2 087 górnikom radzieckim zaszczytny tytuł — „Zasłużonego Górnika".

Tytuł ten przyznaje się corocznie najlepszym pracownikom przemysłu węglowego, którzy przepracowali w kopalniach ponad 10 lat i osiągnęli wysokie wskaźniki wydobycia węgla.

Ogółem w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego otrzymało tytuł „Zasłużonego Górnika" ponad 19 tysięcy przodujących górników zagłębia donieckiego, kuźnieckiego, podmoskiewskiego i innych zagłębi węglowych.

W obecności Prezydenta Bolesława Bieruta obradowała Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP)

Dnia 30 bm. w sali Rady Państwa odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na obrady przybył witany długotrwałymi hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!" — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

Na konferencji wybrano Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, w którego skład weszli przedstawiciele PZPR, ZSL i SD, przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, przodownicy pracy miast i wsi, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, świeccy i duchowni działacze katoliccy.

Konferencji przewodniczył Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ. W prezydium zajął miejsce Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Do prezydium zostali również zaproszeni między innymi przewodniczący Prezydium Stoł. Rady Nar. Jerzy Albrecht, sekretarz KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, sekretarz CK SD Leon Chajn, członek prezydium PKOP działacz katolicki Dominik Horodyński, wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar, sekretarz ZG ZSCh Marian Jaworski, sekretarz NKW ZSL Aleksander Juszkiewicz i prezes NKW ZSL Władysław Kowalski.

„Komisja organizacyjna — mówi przewodniczący Kłosiewicz otwierając konferencję — składająca się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych i masowych organizacji społecznych zwołała tę konferencję w celu omówienia wytycznych programu wyborczego Frontu Narodowego, w celu ustalenia zadań, wokół których zespalać się będzie naród polski w kampanii wyborczej, zadań, których realizacja oznaczać będzie dalsze umocnienie siły gospodarczej i politycznej Polski, podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia mas pracujących, zadań, które oznaczać będą dalsze umocnienie naszego państwa ludowego, umocnienie jego przyjaźni i sojuszu z wielkim krajem zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim i całym światowym obozem postępu i pokoju."

Słowa te przyjęli zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Kolejno przemawiają: sekretarz KC PZPR Edward Ochab, wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, wiceprezes Rady Naczelnej SD prof. Stanisław Kulczyński, wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas, członek Prezydium PAN — prof. Tadeusz Manteuffel, przedstawiciel ZSCh — Jan Klecha, ks. dr Eugeniusz Dąbrowski, przewodnicząca ZG LK — Alicja Musiałowa, sekretarz ZG ZMP — Stanisław Nowocień, członek KC PZPR — Stefan Jędrychowski, prof. Kazimierz Wyka i gen. bryg. Marian Naszkowski.

Następnie uczestnicy konferencji przystępują do wyboru Ogólnopolskiego Komi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przodujący nauczyciele otrzymali państwowe odznaczenia

WARSZAWA (PAP)

W związku z początkiem nowego roku szkolnego Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył 300 przodujących nauczycieli i pracowników oświatowych złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

Wśród odznaczonych są nauczyciele i wychowawcy mający za sobą długoletnią, sumienną i ofiarną pracę w szkole. Przyczynili się oni swą pracą do krzewienia idei postępowych i rozwoju oświaty w Polsce. Odznaczenia otrzymało również wielu młodych nauczycieli i wychowawców.

Naród niemiecki nie chce „układu ogólnego"

Oświadczenie zarządu KPD

BERLIN (PAP)

Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił deklarację w sprawie nowej noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich.

Obecnie — głosi m. in. deklaracja — patrioci w Niemczech zachodnich muszą wystąpić z inicjatywą. Naród niemiecki powinien uczynić użytek ze swego prawa samookreślenia. Pierwsze zadanie polega obecnie na tym, ażeby we wszelkich okolicznościach przeszkodzić ratyfikacji „układu ogólnego". Należy zmusić Bundestag do porozumienia się z Izbą Ludową NRD w sprawie stworzenia warunków, niezbędnych do przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Każdy członek Bundestagu musi zdać sobie sprawę ze swej odpowiedzialności w obliczu nowych propozycji Związku Radzieckiego.

Następnie deklaracja wzywa wszystkich mieszkańców Niemiec zachodnich, aby w drodze różnych manifestacji dali wyraz swej woli walki o traktat pokojowy i przeciwko „układowi ogólnemu". Ponad 8 milionów mieszkańców Niemiec zachodnich — podkreśla deklaracja — wypowiedziało się już w referendum ludowym za natychmiastowym zawarciem traktatu pokojowego.

Zarząd KPD zwraca dalej uwagę na konieczność jedności akcji członków KPD i SPD w walce o traktat pokojowy, wybory ogólnoniemieckie i zjednoczenie Niemiec. Deklaracja kończy się słowami:

„Precz z Adenauerem i z jego „układem ogólnym". „Walczmy całą siłą o przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich na podstawie demokratycznej dla utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, zjednoczenia naszej ojczyzny, zawarcia traktatu pokojowego!"

Na Ziemi Lubuskiej tworzą się trójki murarskie

Wykorzystując doświadczenia murarzy warszawskich, przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo - Budowlanym w Nowej Soli utworzyła się nowa trójka murarska zorganizowana przez murarza Andrzeja Aleksandrowicza oraz dwóch podręcznych: Kazimierza Krawczyka i Władysława Suchosławskiego. Trójka ta w przeciągu ośmiu godzin układa ok. 20 tys. cegieł, uzyskując tym samym przeciętnie 850 procent normy. (tur)

Nauki września

1 września 1939 roku spadły pierwsze bomby hitlerowskie na Warszawę, Poznań, Toruń, Łódź i inne miasta polskie. 7 września ludność stolicy dowiedziała się, że prezydent Mościcki i rząd Sławoja - Składkowskiego oraz naczelny wódz, Rydz - Śmigły, „ewakuowali się" w kierunku na wschód. 17 września limuzyny prezydenta, rządu i naczelnego wodza, mknące zaleszczyckim szlakiem hańby, przekroczyły granice Polski, szukając osobistego bezpieczeństwa i schronienia na ziemi rumuńskiej. Tak zapadło się w nicość sanacyjne, kapitalistyczno - obszarnicze państwo polskie. Pozostał naród polski, krwawiący pod ciosami wroga, oszołomiony zdradą tych, którzy przyrzekali „guzika nie oddać", przerażony bezmiarem pustki, którą ujrzał po dwudziestu latach błazeńskiej bufonady „legionistów", bawiących się na koszt narodu w „mocarstwowość".

Tragiczny dla narodu polskiego wrzesień, miesiąc który zlikwidował piłsudczykowskie „mocarstwo", był logicznym następstwem głupiej i zdradzieckiej, w każdym razie zbrodniczej, wewnętrznej zagranicznej polityki burżuazji polskiej, rządzącej Polską pod firmą legionowej „elity".

Przez dwadzieścia lat Polska była folwarkiem kapitalistów — obcych i własnych. Przez dwadzieścia lat hamowano naturalne dążenie narodu polskiego do samodzielnego rozwoju, do dobrobytu, do kultury, do sprawiedliwości społecznej. Przez dwadzieścia lat wyzyskiwano masy pracujące Polski, pomiatano chłopem polskim, gnębiono mniejszości narodowe, spychano na dno nędzy i upodlenia pracującą inteligencję polską. Przez dwadzieścia lat wysilano się na wynajdywanie „prawnych" form utrwalenia przywilejów klas posiadających. Zabezpieczono synkom fabrykantów i obszarników wyłączny dostęp do wyższych stanowisk w administracji, w sądownictwie, w wojsku, w policji, w dyplomacji. To były „kadry", którymi uzupełniano tyjących i starzejących się epigonów „pierwszej kadrowej" legionów Piłsudskiego.

Narodowi polskiemu pozostawiono rolę rządzonych. Dla tych zaś, którzy nie godzili się na tę rolę, którzy domagali się prawa ludu do ludzkiej egzystencji, rządząca klika przygotowała odpowiednie środki: policyjne pałki, więzienia, Bereze, „chłopców z Głedzinowa". Polska była przecież „mocarstwem".

W parze z tą polityką wewnętrzną szła równie „mocarstwowa" polityka zagraniczna. W Puszczy Białowieskiej poluje „honorowy" gość Mościckiego, Herman Goering, szeptem wymieniając z dygnitarzami reżimu sanacyjnego poufne poglądy na temat wspólnej akcji przeciwko „komunistycznemu barbarzyństwu". Komendant policji, generał Kordian-Zamorski, dzieli się swymi, „doświadczeniami" z Berezy Kartuskiej z szefem gestapo, Himmlerem, ucząc się w zamian „najnowszych" metod urządzania hitlerowskich obozów zagłady. Minister „sprawiedliwości", Grabowski, wykłada „genialne" teorie rasizmu i hitleryzmu w „klubie 11 listopada". Minister spraw zagranicznych, Beck, jeździ do Hitlera na posłuchania, z których nie zwierza się narodowi polskiemu ani nawet swemu sejmowi.

Jednocześnie rządząca polska sanacja demonstruje wszędzie, gdzie można, swe sympatie dla najbardziej wstecznych, międzynarodowych sił faszyzmu. Dekoruje się wielkimi wstęgami orderów polskich piersi dyktatorów Hiszpanii i Portugalii. Sanacyjny rząd polski pierwszy uznał zabór Abisynii przez faszyzm włoski. Popiera się politykę tych, którzy w Lidze Narodów torpedują wszelkie wysiłki dyplomacji radzieckiej w kierunku stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego. I wreszcie rząd sanacyjny, ku oburzeniu całej postępowej opinii świata, przystępuje do niecnej spółki z hitleryzmem, w chwili, gdy Hitler dyskontując zmowę monachijską, podejmuje rozbiór Czechosłowacji. Nawet ostrzeżenia ambasadora Francji w Warszawie, Noela, że „po Czechosłowacji przyjdzie kolej na Polskę" nie wywarły najmniejszego wrażenia na autorach tej zgubnej dla Polski polityki". Generał Rayski, sanacyjny szef lotnictwa, przechwalał się wobec angielskiego pułkownika, Godfrey'a, że wysłał on myśliwce na połów rosyjskich bombowców, które były przekazywane do Czechosłowacji, jednakże ani razu nie udało im się żadnego strącić..." — raportował minister Halifaxowi poseł W. Brytanii, Kennord w dniu 14. VI. 1938 r.

6 listopada 1938 r. rząd sanacyjny w atmosferze terroru przeprowadza „wybory" do sejmu. Setki ludzi zostają aresztowanych. Szerokie masy bojkotują „ozonowe" wybory. W Warszawie od głosowania wstrzymała się połowa wyborców. Na Górnym Śląsku 31 proc. głosów zosta-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nieugięta walka wszystkich Niemców zniweczy wojenny „układ ogólny"

Przemówienie radiowe prezydenta NRD Piecka

Berlin (PAP).

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio 28 sierpnia br. przemówienie do narodu niemieckiego, które podajemy w streszczeniu:

Słuchajcie uważnie tego, co wam powiem w obecnej poważnej chwili! Życiu i egzystencji państwowej narodu niemieckiego grozi wielkie niebezpieczeństwo! Chodzi o to, czy naród niemiecki ma być wtrącony w nową wojnę, czy ma znaleźć się w zupełnej zależności od władców amerykańskich, czy jego udziałem ma być nieszczęście i nędza.

Wojenny „układ ogólny", na którym złożył swój podpis Adenauer w toku tajnych rokowań z generałami mocarstw zachodnich dnia 26 maja w Bonn, ma być obecnie zaaprobowany i ratyfikowany przez posłów do bonnskiego parlamentu związkowego i w ten sposób ma zapaść decyzja o fatalnych następstwach dla ludności zachodnio-niemieckiej. Adenauer zgodził się w Bonn na to, by państwo zachodnio-niemieckie zrzekło się wszystkich swych suwerennych praw i by mocarstwa zachodnie zadecydowały całkowicie o przyszłości rozbitych Niemiec. Na mocy specjalnej klauzuli zawartej w artykule 5 układu rząd związkowy może być nawet pozbawiony wszelkiej władzy rządowej, która w tym wypadku przechodzi w ręce mocarstw okupacyjnych, jeżeli zdaniem mocarstw zachodnich nastąpi poważne naruszenie bezpieczeństwa publicznego i porządku, lub też, jeżeli powstanie groźba takiego naruszenia. Układ uprawnia mocarstwa okupacyjne do pozostawania na terytorium niemieckim na czas nieograniczony. Na razie przewidziany jest 50-letni termin okupacji.

Czy można sobie wyobrazić, by kanclerz któregokolwiek państwa podpisał za plecami narodu układ równający się wydaniu tego narodu na łaskę lub niełaskę obcych mocarstw? A jednak tak właśnie uczynił Adenauer. Obecnie posłowie do parlamentu związkowego mają wyrazić na to zgodę i przez to obciążyć się odpowiedzialnością za zbrodnię, jaką popełnił Adenauer wobec narodu.

Nie wolno dopuścić do tego, by wojenny „układ ogólny" wszedł w życie, byłaby to bowiem droga wiodąca do wojny i do zupełnego zubożenia ludności zachodnio-niemieckiej.

W tej ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji z pomocą narodowi niemieckiemu przychodzi znów rząd Związku Radzieckiego. Swoją notą z dnia 23 sierpnia 1952 roku do trzech mocarstw zachodnich wskazuje on narodowi niemieckiemu drogę, dzięki której można zapewnić pokój oraz dać narodowi niemieckiemu traktat pokojowy i zjednoczenie ojczyzny.

W myśl propozycji Związku Radzieckiego sam naród niemiecki ma decydować o swojej przyszłości. Naród niemiecki powinien uzyskać możność życia w niezawisłych, pokój miłujących, zjednoczonych Niemczech.

Podpisany samowolnie przez Adenauera układ separatystyczny stoi na przeszkodzie utworzeniu zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec.

Dzisiaj powiadam wam z całym poczuciem odpowiedzialności: separatystyczny układ bonnski prowadzi do wojny, prowadzi do zniszczenia tego wszystkiego, co jest nam drogie, do spustoszenia naszej ojczyzny, do śmierci naszych kobiet i dzieci.

Zagrodzenie drogi podżegaczom wojennym jest jednak w naszej mocy, w mocy wszystkich ludzi miłujących pokój. Naród niemiecki nie potrzebuje „układu ogólnego". Narodowi niemieckiemu potrzebny jest traktat pokojowy, suwerenny rząd niemiecki, potrzebne mu są zjednoczone i pokój miłujące Niemcy demokratyczne.

Można będzie zagrodzić drogę podżegaczom wojennym, jeżeli Niemcy miłujący pokój w miastach i na wsi wysuną głosem milionów żądanie: precz z „układem ogólnym"! domagamy się traktatu pokojowego!

Jednolita manifestacja woli wszystkich Niemców na wschodzie i zachodzie, na południu i północy naszej ojczyzny otrzymania traktatu pokojowego i życia w zjednoczonych, pokój miłujących Niemczech obróci w niwecz zamiary rządu Adenauera i jego mocodawców amerykańskich. Zażądajmy na potężnych demonstracjach masowych: nie ratyfikować bonnskiego paktu wojennego! podjąć jak najszybciej rokowania w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, porozumienia ogólnoniemieckiego, przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech oraz wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych po zawarciu traktatu pokojowego, jak proponuje to rząd radziecki w swojej nocie!

Oto droga wiodąca do pokoju i do szczęścia naszego narodu. Nie zwlekajmy z wejściem na tę drogę. Za nami stoi wielki obóz pokoju, obejmujący cały świat. Na tej drodze do pokoju narody świata będą naszymi wiernymi przyjaciółmi.

Nagrodą za naszą walkę narodową będzie jedność naszej ojczyzny, pokój dla naszego ludu.

Ogólnopolska konferencja Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

tetu Wyborczego Frontu Narodowego. Zgłasza kandydaturę sekretarz NKW ZSL, ob. Juszkiewicz. Gdy mówca proponuje na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta, na sali zrywa się długotrwała owacja.

(Pełny skład komitetu podamy w następnym numerze.)

Zebrani wyrażają oklaskami swą aprobatę dla wszystkich, kolejno zgłaszanych kandydatów. Proponowany skład komitetu przyjęto w głosowaniu jednomyślnie.

Zapowiadając powołanie w całym kraju terenowych komitetów Frontu Narodowego, Wiktor Kłosiewicz zwrócił się w imieniu uczestników konferencji do wszystkich ogniw masowych organizacji, do partyjnych i bezpartyjnych, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej o wzięcie jak najszerszego udziału w komitetach terenowych i w ich pracy.

* * *

Po zakończeniu konferencji odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta pierwsze posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu postanowiono powierzyć opracowanie i ogłoszenie programu wyborczego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — Prezydium Komitetu, przyjmując za podstawę wypowiedzi uczestników konferencji.

Uwaga, korespondenci pow. wągrowieckiego

Kierownictwo klubu korespondentów powiatu wągrowieckiego zawiadamia, że w czwartek 4 bm. o godz. 13 odbędzie się zebranie w Zarządzie Powiatowym ZSCh w Wągrowcu — pl. płk. Paszkowa 12. Na zebranie to zaprasza także przedstawicieli i aktywistów masowych organizacji społecznych.

Jedność narodu

Naród, przez usta swych przedstawicieli, zebranych na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego, opowiedział się za utworzeniem jednej, wspólnej platformy wyborczej. Jest to program, wokół którego zwarcie staną robotnicy polscy, chłopi i inteligencja pracująca, młodzież i dorośli, kobiety i mężczyźni, członkowie stronnictw politycznych i bezpartyjni. Jest to program każdego uczciwego Polaka - patrioty, kochającego swą Ojczyznę i pragnącego jej rozwoju, jej siły i dobrobytu. We Froncie Narodowym jednoczą się dziś wszyscy bez względu na pochodzenie społeczne, zawód, wykształcenie i przekonania religijne.

Front Narodowy zespala od dawna masy pracujące Polski, zgrupowane wokół swej przewodniczki — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w walce o plan sześcioletni, o pokój i bezpieczeństwo naszego kraju przed zakusami wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Naturalnym jest więc dążenie społeczeństwa, aby w kampanii wyborczej zamanifestować stale zacieśniającą się jedność narodu. Zbliżające się wybory do nowego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pogłębia i bardziej jeszcze wzmocnią tę jedność. Słusznie określił to sekretarz KC PZPR Edward Ochab:

„W toku kampanii wyborczej będziemy dążyć do zacieśnienia braterskiej łączności ze stronnictwami, które wraz z nami stają na gruncie walki o socjalizm pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, które mobilizują lud pracujący do walki o pokój i plan 6-letni.

Z milionami bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, mężczyzn i kobiet, budujących zgodnie z hasłami partii i wskazaniami tow. Bieruta siłę, wielkość i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej."

Za decyzją uformowania wspólnego dla wszystkich patriotów bloku wyborczego opowiedzieli się wszyscy mówcy zabierający głos w kilkugodzinnych obradach. Nastrój obrad, przepojony głęboką miłością Ojczyzny, ton wszystkich przemówień potwierdził słowa sekretarza KC PZPR Ochaba: „Front Narodowy w Polsce nie jest postulatem — lecz faktem".

Faktem jest, iż w ciągu minionych lat dziejów Polski Ludowej, wokół żądania jej odbudowy, wokół hasła zapewnienia zwycięstwa gospodarce socjalistycznej, wokół planu 6-letniego — zjednoczyły się wszystkie zdrowe siły naszego narodu.

Faktem jest, iż zjednoczenie to pogłębiane jest codziennie wolą wzmocnienia potęgi naszego kraju, wolą zapewnienia zwycięstwa pokoju na całym świecie.

Przedstawiciel CRZZ w czasie obrad oświadczył, że klasa robotnicza Polski nie tylko popiera w pełni program wyborczy frontu narodowego, ale dla uczczenia wyborów podejmie akcję zobowiązań, które przyniosą gospodarce narodowej olbrzymie korzyści. Przedstawiciel ZSCh stwierdził, iż dwukrotnie prawie wyższa w porównaniu z rokiem ubiegłym dostawa zboża w sierpniu br. jest nie tylko wyrazem świadomości obowiązków obywatelskich chłopa polskiego lecz jednocześnie jest manifestacją stosunku patriotycznego chłopstwa do wyborów.

Zwarte we Froncie Narodowym społeczeństwo polskie szacunkiem, zaufaniem i miłością darzy przodującą narodowi w zwycięskiej walce — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej przewodnika Bolesława Bieruta. Jednomyślny wybór Prezydenta Bolesława Bieruta na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego był wymownym wyrazem poglądów i uczuć zgromadzonych reprezentantów narodu.

Front Narodowy zwrócony jest swym ostrzem przeciwko tym wszystkim, którzy dążą do unicestwienia dotychczasowych zdobyczy Polski Ludowej, do odebrania narodowi polskiemu wolności, do zakucia ludu polskiego z powrotem w kajdany kapitalistycznego wyzysku.

W walce tej silni jesteśmy zarówno jednością narodu i naszą rosnącą mocą gospodarczą, jak i pomocą naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie, który dopomógł nam w odbudowie kraju i nadal pomaga w budowie naszej pomyślności oraz niezłomnie broni naszych praw i interesów na terenie międzynarodowym. Zjednoczeni we Froncie Narodowym, zjednoczeni z całym światowym obozem postępu i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, pójdziemy do urn wyborczych, ku naszemu nowemu zwycięstwu.

M. M.

Będziemy umacniać Front Narodowy

(Dokończenie ze str. 1)

wych, o dalszy wzrost nakładu książek, gazet i czasopism, o rozkwit polskiej socjalistycznej literatury i sztuki, nauki i kultury.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących; w oparciu o wzrost produkcji przemysłowej, budowlanej i rolniczej, w oparciu o rozwój współzawodnictwa i wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie, o rozwój spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej, o dalsze ograniczanie i rugowanie wyzyskiwaczy, kułaków i wszelkiego rodzaju elementów spekulacyjnych, próbujących w imię swych sobkowskich interesów przeciwstawić się woli narodu i żyć kosztem ludu pracującego.

Władza ludowa ma dość sił, aby pokrzyżować zapędy i machinacje spekulantów, kułaków i różnego autoramentu niedobitków klas pasożytniczych, które przez swą antyludową postawę i działalność faktycznie postawiły się poza nawias życia narodu, stały się oporą i narzędziem imperialistycznych wrogów Polski.

W toku kampanii wyborczej i w późniejszej pracy naszej w Sejmie i poza Sejmem będziemy umacniać Front Narodowy w oparciu o nową Konstytucję, tę wielką historyczną Kartę zdobyczy i osiągnięć ludu i narodu polskiego, w oparciu o wielkie postępowe i rewolucyjne tradycje naszego narodu, o których tak pięknie i głęboko mówił w Sejmie Ustawodawczym towarzysz Bierut w czasie debaty konstytucyjnej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w ścisłej współpracy ze stronnictwami politycznymi i organizacjami masowymi uczyni wszystko, aby lud pracujący zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej mógł wysunąć i wybrać jako posłów do Sejmu najbardziej przodujących i ofiarnych przedstawicieli robotników, chłopów pracujących, inteligencji, rzemieślników, wojska, kobiet i młodzieży.

Zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierna naukom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, wierna sławnym tradycjom Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego, wierna klasie robotniczej, ludowi i narodowi polskiemu, pod przewodem wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta, w sojuszu z ZSL i SD w oparciu o zaufanie wielomilionowych mas bezpartyjnych ludzi pracy przeprowadzi zwycięsko kampanię wyborów do Sejmu i powiedzie naród polski do dalszych zwycięstw w marszu ku socjalizmowi. (Długotrwałe oklaski).

Nauki września

(Dokończenie ze str. 1)

ło unieważnionych Sanacja miała wreszcie sejm złożony tylko z samych „swoich". W dniu 24 listopada Hitler oznajmia ambasadorowi R. P. w Berlinie, Lipskiemu, że domaga się przyłączenia Gdańska do Niemiec oraz budowy „eksterytorialnej" niemieckiej autostrady i linii kolejowej przez terytorium Polski, rząd sanacyjny ukrywa te żądania Hitlera przed narodem polskim. Od listopada obowiązuje „nadzwyczajny dekret" Mościckiego, grożący redaktorom i wydawcom pism wysokimi grzywnami i więzieniem za „rozszerzanie wiadomości mogących wywołać panikę" oraz za ogłaszanie „informacji prawdziwych, lecz szkodliwych dla państwa".

To, co rząd sanacyjny ukrywał przed narodem polskim — agresywne zamiary Hitlera — nie było tajemnicą dla zagranicy i obcych kancelarii dyplomatycznych. Rządy Francji i Anglii pod naciskiem opinii publicznej prowadzą nieszczerze rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie pomocy dla Polski na wypadek napaści Hitlera. Beck uparcie odmawia przyjęcia tej pomocy, ułatwiając w ten sposób dwulicową grę dyplomatom monachijskim. 20 sierpnia 1939 r. Beck wysyła szyfrowaną depeszę do ambasadora R. P. w Londynie, polecając mu zakomunikowanie rządowi brytyjskiemu, że „Polskę z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć".

W dwa dni później Hitler przemawia na tajnej konferencji do naczelnych dowódców armii niemieckiej: „Było dla mnie jasne, wcześniej czy później dojdziemy do konfliktu z Polską... Obecnie Polska znajduje się w takiej sytuacji, jakiej pragnąłem".

Tak przygotowywała i dokonywała się zdrada narodu polskiego przez sanacyjny kapitalistyczno - obszarniczy rząd polski.

Zdradzony przez sanacyjnych władców naród polski krwawił w nierównej walce. Walczyli z rozpaczą straceńców żołnierze polscy, opuszczeni przez naczelnego wodza i większość oficerów. Walczyli robotnicy na barykadach Warszawy. Walczyli komuniści, którym udało się wyłamać kraty sanacyjnych więzień; ginie bohaterską śmiercią pod Ożarowem Marian Buczek, w ciągu 16 lat więziony przez sanację.

Naród polski nie złożył broni przez cały czas okupacji. Zdradzany jeszcze po wielekroć przez sanacyjnych agentów nasyłanych do polskiego podziemia, potrafił wreszcie pod kierownictwem PPR zorganizować się, by udaremnić ponowne zagarnięcie władzy przez zdradziecką burżuazję. Po wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką, władza w Polsce przeszła w ręce ludu polskiego.

Sanacyjni zdrajcy Polski nie chcą pogodzić się z utratą swej władzy. Z emigracyjnych nor w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie, Madrycie, Rzymie spiskują, intrygują i szczują przeciwko narodowi polskiemu. Prowadzą nadal starą politykę sojuszów z najgorszymi wrogami narodu polskiego — z niedobitkami hitleryzmu i faszyzmu, z odwetowcami, grożącymi naszym granicom na Odrze i Nysie. Popierają plany podżegaczy wojennych, wysławiają bombę atomową i broń bakteriologiczną. Nasyłają do Polski szpiegów i sabotażystów. Trwają w obłędnej wierności dla swej polityki zdrady narodu polskiego.

Ale próżne są niecne knowania wrogów. Koła historii nie da się zawrócić. „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym..." Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju, wobec najeźdźców. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej Ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Na straży granicy polskiej czuwa nie tylko naród polski i żołnierz polski. Broni jej wieczysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną." (Bolesław Bierut).

Wrzesień 1952 roku zastaje naród polski w trakcie zwycięskiego wykonywania wspaniałych zadań planu sześcioletniego. Zastaje go w pełnej świadomości sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w atmosferze walki o dalsze podnoszenie dobrobytu materialnego najszerszych mas ludowych, walki o umocnienie siły obronnej kraju, o zwiększenie wkładu Polski w siłę światowego obozu pokoju i wolności, któremu przewodzi Związek Radziecki. Wrzesień 1952 roku zastaje naród polski w atmosferze przygotowań do prawdziwych wolnych, równych, tajnych i powszechnych wyborów do Sejmu, wyborów, które staną się manifestacją jedności narodu polskiego na gruncie walki o rozbudowę gospodarczą Polski, na gruncie walki o pokój, walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o dalsze wzmocnienie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o dalszy rozwój braterskich stosunków z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

J. W.

Konkurs „Wczoraj i dziś" (3)

Przypatrz się uważnie obu rysunkom i zastanów się, jakie zagadnienie poruszają. Sięgnij pamięcią w przeszłość, opisując o ile możności własne przeżycia związane z tym zagadnieniem. Nadsyłając do redakcji odpowiedź, bierzesz udział w wielkim konkursie p. n. „Wczoraj i dziś" i masz szansę zdobycia jednej z cennych nagród. Warunki konkursu podaliśmy w n-rze czwartkowym.

Inflacja we Włoszech

Rzym (PAP).

Według oficjalnego komunikatu obieg pieniężny we Włoszech wynosił 31 lipca br. 1.258.779.456.600 lirów, tj. przeszło 49 mlrd lirów więcej, niż 30 czerwca br.

TAK BYŁO...

Każdy dzień, który nas zbliża do tegorocznych wyborów przynosi nam nowe, radosne osiągnięcia naszej gospodarki narodowej. Powstają nowe zakłady pracy, jedni przedterminowo wykonują plany, drudzy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne. Przemysł, rolnictwo woła o ludzi do pracy...

Jakże inaczej było w okresie przedwyborczym w roku 1935. Urzędowe dane wykazywały na dzień 27. 4. 1935 r. 476.259 zarejestrowanych bezrobotnych. A ileż było nie zarejestrowanych, szczególnie na wsi! Mówiono o kilku milionach ludzi.

Prasa codzienna przynosiła ponure wiadomości z frontu pracy.

Oto kilka cytatów z „Robotnika":

Nr 110: W Zagłębiu Dąbrowskim zostało zwolnionych dalsze 2000 robotników.

Nr 113: Przed kilku dniami w miastach Zagłębia: Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi były demonstracje bezrobotnych, którzy krzyczeli: „Pracy i chleba nam dajcie".

W Bydgoszczy przestało pracować dalszych 17 fabryk. Na 120 tys. mieszkańców jest 8 tys. zarejestrowanych bezrobotnych.

Nr 120: Z Poręby pod Zawierciem nadchodzą wiadomości o ostatecznym zamknięciu i zalaniu wodą kopalni „Zygmunt". Pracę straciło przeszło 200 górników.

Kartel cukrowniczy zdecydował zlikwidować w woj. lubelskim 3 dalsze cukrownie. Spośród 15 zaledwie 7 będzie czynnych.

Ząbkowickie fabryki szkła — wymówiły pracę wszystkim robotnikom. Kopalnia „Wiktoria" w Gołonogu wypowiedziała wszystkim górnikom pracę.

Dyrekcja huty w Wełnowcu zapowiedziała dalszą obniżkę płac.

Nr 129: Wobec wypowiedzenia pracy całej załodze kopalni — „Szczęście Luizy" wieczorna i poranna załoga pozostała w podziemiach.

W szybach Jankowieckich sturnusowano 370 i całkowicie zwolniono 100 robotników.

Załoga huty „Guidotto" (Chropaczów) zagrożona unieruchomieniem huty proklamowała w liczbie 500 osób strajk okupacyjny. Do Chropaczowa przybyły silne oddziały policji".

Na terenie Wielkopolski nie było wcale lepiej. W tym samym czasie donosi „Kurier Poznański" (nr 165) iż w Szamotułach przestały pracować cegielnie, duża stolarnia, która zatrudniała do 300 ludzi, olejarnia, dwie dwa młyny. Leży także i rzemiosło i to nawet b. gruntownie.

A sanacja chwaliła się radosną twórczością....

POWODZENIA, MŁODZI PRZYJACIELE!

Blisko pięć milionów dzieci i młodzieży — duma i nadzieja naszego narodu — rozpoczyna dziś nowy rok nauki szkolnej. Ani jedno dziecko nie pozostaje poza szkołą. Dla żadnego ucznia nie zabraknie podręczników i pomocy szkolnych. Przybyło ponad 1600 nowych izb lekcyjnych, a szkołę podstawową o pełnym 7-letnim programie nauczania ma już co czwarta gromada wiejska. Do pracy w szkołach staje dziś 15 tys. nowych nauczycieli.

Osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa, jakkolwiek wielkie, a w porównaniu ze stanem w Polsce przedwojennej wręcz rewolucyjne, stanowią jeden zaledwie etap w rozwoju powszechnej oświaty w naszej Ojczyźnie.

Wraz z wzrostem siły gospodarczej kraju w coraz pełniejszym stopniu Polska Rzeczpospolita Ludowa urzeczywistniać będzie konstytucyjne prawo młodzieży i ludzi pracy do nauki.

Zwiększać będziemy stale ilość szkół podstawowych o pełnym programie nauki, rozwijać szkolnictwo dla pracujących, utrwalać zwycięstwo w walce z analfabetyzmem, a przede wszystkim będziemy nieustannie podnosić poziom nauczania i wychowania i coraz silniej wiązać szkołę z życiem.

W tej pracy zasadniczą rolę odgrywa wypróbowany i ofiarny zastęp nauczycieli, ale obowiązek współdziałania ze szkołą spoczywa zarówno na organach terenowej władzy ludowej — radach narodowych, jak na organizacjach masowych, jak wreszcie na całym społeczeństwie.

Komitety rodzicielskie i komitety opiekuńcze przy zakładach pracy i terenowych ogniwach organizacji masowych są czynnikiem wielkiej wagi w procesie wiązania szkoły z życiem, nauczania i wychowania młodzieży — z problematyką polityczną i gospodarczą kraju.

Rok szkolny rozpoczyna się w okresie szczególnie doniosłych wydarzeń w życiu naszego kraju. Jest to rok Konstytucji, rok umacniania i rozszerzania Frontu Narodowego, dojrzewającego w stałym wysiłku walki o plan 6-letni i o pokój. Rok szkolny rozpoczyna się w przededniu wyborów do Sejmu, które będą manifestacją jedności i siły naszego narodu.

Praca szkoły w tym okresie musi dawać odbicie tych wszystkich procesów i wydarzeń. Jeszcze bardziej więc wzrasta odpowiedzialność nauczycieli, którzy cały swój wysoki autorytet społeczny, swą wiedzę polityczną i zawodową, swą energię oddać winni na rzecz najlepszego, najpełniejszego wykonania zadań, związanych z nauczaniem i wychowaniem powierzonej im młodzieży.

Im też przede wszystkim, tysiącom nauczycieli, składamy dziś gorące życzenia wytrwałości i powodzeń w ich trudnej pracy.

Fot. (2) K. Przychodzki

Oto dziewczęta jednej ze szkół poznańskich oglądają nowe książki szkolne. Są ciekawe i ładne, podobają im się.

Niechaj z powodzeniem spełniają swą zaszczytną służbę, aby jak najszybciej spełniły się słowa Prezydenta Bieruta — „Polska chce być silną świadomością mas".

Niemniej serdeczne życzenia składa dziś społeczeństwo swej młodzieży, rozpoczynającej nowy rok pracy szkolnej. Niech bogaci się w wiedzę, dojrzewa ideologicznie, umacnia w sobie miłość Ojczyzny, w której siły i bogactwo w przyszłości pomnażać będzie swą pracą. Niech spełnia zaszczytnie swoje złotowe ślubowanie.

Powodzenia, młodzi przyjaciele!

st. g.

I w zeszyty trzeba się zaopatrzyć przed pójściem na pierwszą lekcję.

W ślad za teatrami objazdowymi

Z podziwem i uznaniem

Zespół Państwowego Teatru z Gniezna dopędziliśmy w Pleszewie. Drugi zespół tego samego Teatru w tym samym dniu (18 bm.) powędrował ze sztuką „Godzien litości" Fredry do Mogilna, mając przed sobą jeszcze Skoki Żnin, Inowrocław, Aleksandrów Kuj., Ciechocinek. Samochód naszej grupy właśnie wyładował kulisy i artystów za salą i zaczęto już przygotowywać scenę do komedii „Robert Cooper oskarża" Dychowicznego i Słobodskiego, której to sztuki premierę dano w Gnieźnie przed tygodniem.

Zdawałoby się, że artyści gnieźnieńscy w Pleszewie pozwolą sobie na gorszą grę. Usprawiedliwiłaby ich obca scena, trudności oświetleniowe itd. Niemało byliśmy zaskoczeni świetnym wystawieniem niełatwej zresztą sztuki. Znamy zespół z wystąpień w swojej siedzibie i musimy przyznać na przykładzie Pleszewa, że przedstawienia w terenie traktuje na serio i z sercem.

Sztuka, jaką przygotowali, stanowi doskonałą strawę dla widza nie tylko w sezonie letnim. Jest ciekawa — to niemała zaleta. Ma w sobie dużo momentów emocjonalnych, każe śmiać się, a przy tym chwyta za serce, porusza sumienie. Takich komedii nie mamy dużo. Oto bezrobotny Charlie Kant chce popełnić samobójstwo, zamierzając wyskoczyć z 41 piętra nowojorskiej kamienicy. Nie ma pracy! Na jego decyzji robi kolosalne interesy Butler — agent handlowy, któremu przed chwilą groziła ruina. A więc samobójca musi mieć przed śmiercią jakieś życzena, a to doskonała sposobność reklamowania np. wytwórni papierosów „Carmel", wytwórni ubrań, nawet... starej panny. Rozpoczyna się taniec różnych koczkodanów — agentów firmowych. Kant na pewno rzuciłby się, gdyby nie robotnicy i scenarzysta — Robert Cooper.

Ten zły (dla kapitalistów i ich ministrantów) „duch" dyskutuje z przedsiębiorcą Hollywood Midletonem, gnie... i zjawia się w sądzie, by odkryć całą ohydę skorumpowanej i zaprzedanej kapitalistom Ameryki.

Nie będziemy rozpisywać się szczegółowo na temat gry poszczególnych artystów. Wielu z nich miało role podwójne. Jerzy Borowski np. był i przewodniczącym sekty (dobrze zagrał!), sędzią przysięgłym (za kulisami) i sędzią śledczym. M. Bielecki usiłował przedzierzgnąć się i to dość szybko z agenta handlowego w przedsiębiorcę filmowego. Jeśli chodzi o wymowę, „szwankowała" jeszcze u Aleksandry Grzędzianki (reporterki), ochrypły nieco Brunon Umiński w roli Roberta Coopera nie zawsze był zrozumiały. Zespół winien jeszcze dużo uwagi przykładać do dykcji, szczególnie do końcówek wyrazów, aby były zrozumiałe w całej sali. Ale to są drobne usterki, z którymi artyści walczą, o czym świadczą stałe postępy.

W sumie dali pleszewianom dobre przedstawienie, zagrane z sercem, naprawdę na poziomie.

Zespół Teatru Kaliskiego „chwyciliśmy" w Skałmierzycach Nowych. Warunki sceniczne pod wszelką krytyką. W ogóle cała sala ZZK woła o remont i o lepsze urządzenia sceniczne. A jednak artyści, jak i pracownicy techniczni, w tempie przygotowali miejsce na występy. Oprócz prostych i dość pomysłowych dekoracji młodej malarki Krystyny Jaskulskiej, przywieźli z sobą program składany z repertuaru Teatrów Warszawskich; „To się pokaże" — Syreny i „Objeżdżalnia Społeczna" — Satyryków. Zespołowi przyświecał nieco inny cel, niż artystom gnieźnieńskim w Pleszewie (więcej tam wyrobiona teatralnie publiczność), a mianowicie wychowanie kulturalnego, teatralnego widza. Młodzi konferansjerzy: Teresa Czarnecka i Ireneusz Kanicki (oraz Olgier Hanusz) szybko nawiązali bezpośrednią łączność z widownią. Ba nawet — w rynnowaniu konferansjerom pomagała publiczność. Janusz Szyndler dobrze odtworzył „Fachowca" Wiecha. Największe burze śmiechu wywoływała scenka „Wielkiego Męża". Paweł Bałby był w niej świetnym, komicznym „sędziami", a w drugiej części doskonałym w mimice „Bikiniarzem". Z deklamacją to już trochę gorzej u niego, a czasem zupełnie źle, bo niezrozumiała nawet dla pierwszego rzędu. Nina Ogińska dała kilka poprawnych piosenek, dwie — Maria Drzewiecka (dużo serca w „Asturia" — ludowej piosence hiszpańskiej), jedną Barbara Książkówna. Nie można też nic złego powiedzieć o scence „CDD" — czyli o dużych dzieciach. Jedynie scenka „Pozytywnego bohatera" była niepotrzebna, gdyż jak mi wiadomo — sławnych pisarzy współczesnych (do których rzecz się odnosi) jeszcze w Skałmierzycach nie ma.

Bukiet satyryczny był oprócz tego jednego „kwiatka" dość trafnie dobrany. Każdemu tam coś się dostało, ale w sposób miły i życzliwy.

Na marginesie musimy dla sprawiedliwości parę ciepłych słów napisać o kaliskich pracownikach technicznych. Naprawdę „wychodzili z siebie", by wszystko było zapięte na ostatni guzik, chociaż i kurtyna nie była grzeczna, a kontakty nie chciały łączyć prądu.

O północy ekipa Teatru Kaliskiego opuszczała Skałmierzyce, w tym samym czasie skałmierzyczanie udając się na spoczynek, długo rozmawiali z uznaniem i podziwem o grze artystów kaliskich. Piszemy o tym, bo słyszeliśmy te rozmowy tak w osadzie, jak i na dworcu.

Dla całokształtu pokazania objazdów teatrów poznańskich trzeba by choć parę słów poświęcić teatrowi „Komedia Muzyczna" z Poznania, który odwiedził z „Rodzinką" J. Jurandota: Gostyń, Śrem, Zaniemyśl, Szamotuły, Oborniki i Pyzdry. Jeden tylko nieprzyjemny „zgrzyt" miał w swej podróży w Błaszkach pod Kaliszem (13 bm.), gdzie odmówił występu ze względu na złe warunki sali. Nie wiemy czy to wina tamtejszych czynników (sądzić należy, że tak), czy też zbyt wielkie wymagania poznańskiego zespołu (i tu przypuszczać można, że tak) sprawiły, że mieszkańców tej gminy pozbawiono kulturalnej rozrywki.

Cztery zespoły teatrów państwowych w terenie — to dużo, biorąc pod uwagę sezon letni. Zaledwie w ciągu jednego tygodnia (18—24 bm.) dały 18 przedstawień i to przedstawień dobrych. Oto dowód troski władz państwowych o dotarcie kultury wszędzie, do miast i wiosek, aby i tam bawić, uczyć i wychowywać nowego człowieka.

J. P.

Z polskim chlebem i grudkami ojczystej ziemi

odjechały z Wielkopolski dzieci wychodztwa polskiego

Na placówkach kolonijnych młodzieży zagranicznej z Francji i Belgii w Czerniejewie i Bninie odbyło się uroczyste pożegnanie polskiej młodzieży, która szczęśliwie i radośnie spędziła wakacje na ojczystej ziemi. Urządzone z tej okazji ogniska w tych dwóch miejscowościach były wyrazem serdecznej łączności dzieci z kraju z dziećmi polskiego wychodztwa.

Chłopcy z Francji, przebywający na kolonii w Czerniejewie w ostatnim dniu pobytu zwiedzili jeszcze Poznań. Szczególnie uroczyste było pożegnanie dziewcząt z Belgii. Do Bnina na ten moment przybyli przedstawiciele wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych władz partyjnych, administracyjnych i społecznych. Nie sposób opisać pięknych momentów, których byliśmy świadkami, na tym pożegnalnym ognisku i ostatnim apelu. Pieśni, inscenizacje o Polsce, Śląsku, górach i morzu, mówiły o wielkości i potędze naszej ludowej Ojczyzny. Podziwu też godny był montaż artystyczny — wędrówka po Polsce w wykonaniu dziewcząt z Belgii i z kraju. Na zakończenie montażu przeszedł korowód dzieci w strojach ludowych.

Żegnając rodaczki z Belgii dziewczęta nasze wręczyły im piękne podarki: Pana Tadeusza (wydanie jubileuszowe), Krzyżaków — Sienkiewicza oraz pamiątkowe albumiki z widokami miast.

Za serca i za dobroć, za staropolską gościnność serdecznie podziękowała Monika Kumor z Belgii. Powiedziała, że za granicę powiozą dzieci prawdę o Polsce Ludowej: o pięknej budującej się Warszawie, o spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, przemyśle i kulturze narodowej, o szczęśliwym życiu ludzi pracy.

Ostatni apel od kierowniczki kolonii odebrała ob. Zauszkiewiczowa z Prezydium WRN w Poznaniu. Młodzież po odśpiewaniu Hymnu Narodowego pożegnała się hasłem „W nauce, pracy, walce — czuwaj". Młodzież z zagranicy zabrała z sobą na pamiątkę grudki ziemi i polski chleb. **(jki)**

Wrzesień miesiącem budowy Warszawy

Tak jak corocznie, okresem podsumowywania stale wzrastających osiągnięć całego narodu w budowie stolicy będzie wrzesień — miesiąc budowy Warszawy. Na licznych akademiach w zakładach pracy i szkołach w całym kraju mieszkańcy zapoznają się z tempem budowy stolicy. Zorganizowane będą również liczne występy artystyczne, połączone z popularyzacją planu rozbudowy Warszawy.

Od 1 września mieszkańcy stolicy przystąpią do prac porządkowych i odgruzowawczych.

Brytyjczycy wyciągają wnioski

(Korespondencja własna „API")

Londyn, w sierpniu

W brytyjskich kołach postępowych wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o zapowiedzianym zjeździe WKP(b). Brytyjska klasa robotnicza ze szczególnym entuzjazmem przyjęła wiadomości dotyczące nowego planu pięcioletniego i olbrzymiego podniesienia stopy życiowej ludności, które nastąpi w miarę jego realizacji.

Łatwo zrozumieć przyczyny tego zainteresowania. Bowiem zapowiedź dalszego imponującego podniesienia stopy życiowej wszystkich obywateli radzieckich jaskrawo odbija od perspektyw, jakie mają przed sobą robotnicy brytyjscy. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii płace wzrosły w ostatnich sześciu miesiącach przeciętnie o dwa procent, ceny w tym samym okresie podniosły się o sześć procent, a zyski przedsiębiorców o 15 procent. W obecnej chwili kilka milionów zorganizowanych robotników domaga się rewizji płac, rząd polecił cofnąć szereg podwyżek już przyznanych, a w wielu kluczowych gałęziach przemysłu spodziewany jest wybuch akcji strajkowej.

Naród brytyjski nie widzi wyjścia z istniejących trudności. Bilans płatniczy przedstawia się nadal rozpaczliwie. Realizacja olbrzymiego programu zbrojeniowego pociąga za sobą zwijanie szeregu działów opieki społecznej. Racjonowanie podstawowych artykułów spożywczych — zwłaszcza herbaty, mięsa, tłuszczów, sera i jaj — trwa nadal i nic nie wskazuje, aby miało skończyć się kiedykolwiek.

Nic dziwnego, że społeczeństwo brytyjskie interesuje się tak żywo planem pięcioletnim ZSRR, który otwiera przed narodem radzieckim wspaniałe perspektywy i obiecuje mu dalsze i szybkie polepszenie sytuacji materialnej.

Zdając sobie z tego sprawę, prasa kapitalistyczna zareagowała na to wydarzenie w sposób typowy dla jej metod. Na ogół biorąc pominęła ona całkowitym milczeniem szczegóły nowego planu pięcioletniego, koncentrując uwagę na zapowiedzianych zmianach statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. I w tych właśnie zmianach usiłowała dopatrzyć się szeregu „ponurych" i „złowieszczych" oznak.

Niemniej jednak „Times", czołowy organ burżuazji brytyjskiej, zmuszony był przyznać, że zjazd będzie miał „ogromne znaczenie". A wpływowy dziennik „Manchester Guardian" pisał, że „nie ma powodów do powątpiewania, iż Rosja uczyniła po wojnie wielki krok naprzód w swej produkcji przemysłowej", dodając, że „stawianie na pierwszym planie wielkich inwestycji ze szkodą dla produkcji towarów konsumcyjnych przynieść może obecnie pomyślne rezultaty.

To niechętne i źle sformułowane stwierdzenie — niezależnie skąd ono pochodzi — nie jest bez znaczenia.

Mimo wypaczania i zatajania wielu rzeczy przez kapitalistyczną prasę, znaczny odłam społeczeństwa brytyjskiego dowiaduje się jednak czegoś o zjeździe i o jego znaczeniu, i rozumie prawdziwą historyczną wagę tego wydarzenia. Społeczeństwo brytyjskie zaczyna wysnuwać wnioski z faktu, że istnieje znamienna różnica między partią, która wypełnia wszystkie swe przyrzeczenia składane narodowi, która stale podnosi jego stopę życiową i wiedzie go ku pokojowi, a partiami, które obiecują wszystko, a nie dają nic i które wiodą naród drogą zbrojeń, wojen kolonialnych i ruiny gospodarczej.

Derek Kartun

O uruchomienie rezerw produkcyjnych w gospodarce rolnej

Powiatowe zjazdy przodujących chłopów są szczytowym punktem przygotowań do jesiennych siewów i orek — przygotowań zapoczątkowanych krajową naradą służby rolnej. Myślą przewodnią zarówno referatów jak i dyskusji na zjazdach jest sprawa uruchomienia rezerw produkcyjnych tkwiących w gospodarce rolnej. Spróbujmy omówić to zagadnienie w oparciu o wypowiedzi uczestników zjazdu w Szamotułach.

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest stuprocentowe wykonanie podorywek natychmiast po zbiorze zbóż. Zaniedbanie tej sprawy powoduje nadmierne zachwaszczenie pól i utrudnia orki głębokie. Z zagadnieniem tym łączy się ściśle sprawa poplonów. Średniorolny gospodarz z Piaskowej, *Bronisław Stręk* wskazywał na znaczenie poplonów dla rozwoju gospodarki hodowlanej. Poplony dają nam świeżą, chętnie przez inwentarz zjadaną paszę, w okresie całego roku. Na zimę można bowiem z nich przygotować wystarczającą ilość kiszonek. Poplony — mówił Stręk — umożliwiają terminowe wywiązanie się z obowiązkowych dostaw mleka i żywca, umożliwiają gromadzenie na szeroką skalę rentownej kontraktacji ponad obowiązkowe dostawy.

Większość gospodarzy indywidualnych przywykła zaopatrywać się w nasiona roślin pastewnych w sklepach GS-ów. Wobec stale wzrastającego zapotrzebowania, palącą staje się kwestia produkowania nasion we własnym zakresie. Jeżeli nikt nie produkuje, a wszyscy chcą kupować nasiona, to skąd spółdzielnie mają je czerpać?

Zagadnienie hodowli często sprowadza się u nas do trzody chlewnej i rogacizny. Wielu dyskutantów, m. in. *Skowera* z Grzebieniska, wskazywało na wielką opłacalność hodowli drobiu. Kury, wobec wielkiego zapotrzebowania na jajka, codziennie przynoszą gospodarstwu świeżą gotówkę.

Wracając do kwestii roślin, trzeba zwrócić uwagę na konieczność dwukrotnej orki pod uprawy wiosenne. Jeżeli orzemy tylko raz (w okresie wiosennym), to nie możemy wykonać orki dostatecznie głębokiej, bo przecież trudno zaorywać obornik głęboko pod ziemię. Z drugiej strony — gleba zaorana jesienią, może w czasie wiosennych roztopów zmagazynować potrzebną jej ilość wody, co przy naszym stanie opadów, posiada decydujące znaczenie dla wysokości urodzajów.

Wysokość plonów, czystość uprawy w znacznej mierze zależą od jakości materiału siewnego. Wysiewanie na jednym polu tego samego gatunku zboża — przynosi po kilku latach spadek urodzaju. Zachodzi więc konieczność wymiany. Najlepiej więc zaopatrzyć się do siewu w ziarno kwalifikowane. Mówił o tym *Feliks Byliński* z Brodziszewa, wskazując na wielkie udogodnienia, jakie rząd daje chłopom, zaopatrującym się w kwalifikowane ziarno.

Wobec zwiększonego zapotrzebowania i pewnego niedoboru nawozów sztucznych, powodowanego katastrofalnym zaniedbaniem tej dziedziny wytwórczości w okresie międzywojennym, dużo uwagi należy poświęcić właściwemu przechowywaniu obornika. Obliczenia wykazują, że straty wynikłe ze złej konserwacji obornika równe są podwyżce plonów, jaką osiąga się dzięki nawozom sztucznym, w ilości średnio u nas stosowanej. Najprostszym sposobem zapobieżenia ulatnianiu się związków azotowych i potasowych jest systematyczne ubijanie obornika przy pomocy konia. Niedopuszczalnym jest pozostawianie na polu (nawet przez kilka dni) — nieprzyoranego obornika. *Stefan Leśniewski* z Piotrowa, dzięki właściwemu przechowywaniu obornika i racjonalnej gospodarce nawozami sztucznymi uzyskał średnio 15 q zboża z hektara, podczas gdy pozostali gospodarze tej gromady osiągnęli najwyżej 11 q.

Do dobrego gospodarowania nawozami sztucznymi nie wystarcza samo doświadczenie produkcyjne. Konieczne jest stałe pogłębianie wykształcenia rolniczego. O tym wiele mówiono w Szamotułach. Ciekawych przykładów dostarczył zwłaszcza wspomniany już Skowera, który studiuje agrobiologów radzieckich i z powodzeniem stosuje u siebie trawopolny system Wiliamsa. I nie jest dziełem przypadku, że właśnie on uzyskał w tym roku rekordowe zbiory — 44 kwintali pszenicy z hektara. Doświadczenie i nauka radziecka są dla nas nieocenioną skarbnicą. I czerpiąc z niej możliwie dużo, dostosowując doświadczenia do naszych warunków, wykonamy zalecenia rządu i uzyskamy planowany wzrost wydajności — o 1 q z hektara.

Władysław Bieroń

Radosne święto dożynek

Na całym obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej odbyły się ostatniej niedzieli dożynki gminne, radosne święto ludu pracującego wsi i miast. Tak jest: wsi i miast! Bo tegoroczne uroczystości dożynkowe odbywały się pod hasłem umocnienia spójni politycznej i gospodarczej między miastem a wsią. Pod takim samym hasłem odbędzie się centralny obchód dożynkowy w dniu 7 września w Krakowie. Miasto pomagało wsi przy sprzątaniu zbóż, miasto poprzez delegacje robotnicze bierze również udział w obchodach dożynkowych, dzieląc z pracującym chłopstwem radość z osiągniętych wyników całorocznej pracy. We wszystkich gminach rozlegała się pieśń radosna, pieśń słusznej dumy ze sprawnego zakończenia sprzętu zbóż — „plon niesiemy plon, w swój ojczysty dom".

Dożynki gminne zostały zakończone. Były one okazją do spopularyzowania osiągnięć i nowoczesnych metod pracy, były bodźcem do bardziej pełnego wykorzystania wszystkich rezerw i sił, celem podniesienia produkcji rolnej, zwiększenia towarowości, a więc i dochodowości gospodarstw chłopskich w czwartym roku gigantycznego planu 6-letniego.

A zadania wsi są niemałe. Czwarty rok naszej sześciolatki przyniesie dalszy wzrost zatrudnienia w rozbudowującym się przemyśle. Nastąpi, rzecz jasna, wzrost zapotrzebowania na produkty spożywcze oraz na surowce przemysłowe pochodzenia rolniczego jak len, rzepak, chmiel, konopie, buraki cukrowe, ziemniaki itp. Rolnictwo więc musi dążyć do dalszego podniesienia wydajności ziemi, do podwyższenia plonów z hektara, co przy zbiorowym wysiłku, przy zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych nie jest trudne do osiągnięcia.

Podnosząc produkcję zbóż rolnictwo nasze nie może zapominać także o podnoszeniu hodowli bydła i trzody chlewnej. Bo po pierwsze: zapotrzebowanie na mięso i tłuszcze jest w naszym ustroju społeczno-gospodarczym nieograniczone, a po drugie przez hodowlę i produkcję obornika jako podstawowego nawozu organicznego wpływamy pośrednio na podniesienie produkcji roślinnej. Jedno z drugim się wiąże, jedno jest zależne od drugiego. Nie można prowadzić intensywnej hodowli bez posiadania bazy paszowej i odwrotnie, nie można mieć bazy paszowej bez nawożenia gleby obornikiem. Chodzi przecież o podniesienie produkcji we wszystkich działach gospodarki rolnej, a tym samym podniesienia stopy życiowej całej pracującej wsi.

Tegoroczne obchody dożynkowe, zarówno te, które odbyły się w gminach jak i obchód centralny przyczynią się do pogłębienia treści sojuszu robotniczo - chłopskiego, przez umocnienie spójni między miastem a wsią w wyniku terminowego wykonania przez wieś obowiązków wobec Państwa Ludowego, wobec klasy robotniczej i ludności miejskiej. Obchody dożynkowe były również wielką mobilizacją pracującej wsi do ogólnonarodowej kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W bezpośrednim, równym, powszechnym i tajnym głosowaniu pracujące chłopstwo Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wybierze najbardziej wypróbowanych bojowników o sprawę ludu polskiego, najbardziej ofiarnych budowniczych Polski Ludowej.

3500 najlepszych mistrzów urodzaju i przodowników pracy na roli z Wielkopolski pojedzie na centralny obchód do Krakowa, by zameldować gospodarzowi dożynek, a swych osiągnięciach produkcyjnych i wyrazić gotowość do wykonania zadań czwartego roku planu 6-letniego. Obchodząc radośnie święto plonów, wieś wielkopolska wyraża równocześnie wolę zacieśnienia Narodowego Frontu walki o pokój, wykaże, że jesienne siewy przeprowadzone z myślą o podwyższeniu zbiorów są dalszym wkładem w pokojowe budownictwo socjalizmu, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

K. J.

Rady narodowe woj. poznańskiego muszą zwrócić więcej uwagi na zagadnienia bytowe

Rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, obejmują obecnie swą działalnością całość zagadnień związanych z rozwojem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju oraz z warunkami bytowymi jego mieszkańców.

Działem pracy rad narodowych, związanym bezpośrednio z warunkami bytowymi szerokich mas pracujących, to wydział gospodarki komunalnej. Wykonanie planów tego wydziału, jak i wykorzystanie wszelkich jego możliwości budżetowych dla zapewnienia ludziom pracy jak najlepszych warunków bytowych, winno być stałą troską prezydiów rad narodowych i wszelkich ich organów.

Niestety, w pierwszym półroczu bież. roku nie wszystkie możliwości budżetowe w tej dziedzinie zostały w pełni wykorzystane. O ile bowiem stosunkowo dobrze wykorzystano kredyty budżetowe w dziedzinie zaopatrzenia ludności w wodę, rozbudowy urządzeń kanalizacyjnych, rozwoju zieleńców i ogrodów, oświetlenia ulic i placów, ochrony przeciwpożarowej, to w dziedzinie rozbudowy gazowni, elektrowni, łaźni, oraz ulic, placów i wiaduktów, procent wykorzystania budżetów jest stosunkowo niski. Słabo przebiegają również prace remontowe tak w budynkach mieszkalnych, jak i w obiektach użyteczności publicznej.

Niewykorzystanie sum budżetowych w dziedzinie gospodarki komunalnej, jest widocznym brakiem troski władz terenowych województwa poznańskiego, o polepszenie warunków bytowych jego mieszkańców.

Nie wykorzystano również w pełni sum budżetowych przeznaczonych na przedszkola i internaty w dziale oświaty. Niewykorzystanie sum na przedszkola stało się z krzywdą głównie dla wsi, gdzie przedszkola mają przecież podwójne, poważne znaczenie. Nie tylko bowiem pomagają one w wychowywaniu najmłodszego pokolenia, lecz pozwalają na mobilizację rezerw pracowniczych, umożliwiając kobietom - matkom zajęcie się pracą zawodową. Niedociągnięcia w tej dziedzinie należy więc natychmiast usunąć.

Zaniedbania w dziedzinie rozbudowy internatów, nie pozwalają młodzieży, przede wszystkim chłopskiej, na korzystanie ze szkół średnich tak ogólnokształcących jak i zawodowych. Niedociągnięcia w tej dziedzinie ma tak wydział oświaty jak i wydział kultury. Rozbudowa internatów, mająca tak poważne znaczenie w kształceniu fachowych kadr dla rozwijającego się przemysłu, traktowana być winna jako jedno z zagadnień pierwszoplanowych.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że dużo uwagi poświęciły rady narodowe województwa sprawie właściwego wykorzystania sum budżetowych w dziedzinie ochrony zdrowia. Zwłaszcza w dziedzinie lecznictwa zamkniętego, czyli szpitalnictwa, osiągnięcia są poważne. Dobrze wywiązano się również z zadań w dziedzinie szpitali i przychodni specjalistycznych, opieki nad matką i dzieckiem, ośrodków zdrowia na wsi itp. Słabą natomiast stroną w wykorzystaniu budżetów wydziału zdrowia to higiena szkolna, punkty położnicze i izby porodowe, przychodnie przyszpitalne i ambulatoria przyzakładowe.

Jasnym jest, że wykorzystanie budżetów w szeregu przypadkach uniemożliwiły trudności natury technicznej, tym niemniej na zagadnienie to rady narodowe zwrócić muszą więcej, niż dotychczas uwagi. Systematyczne bowiem podnoszenie warunków bytowych pracownika, jest jednym z podstawowych warunków podniesienia jego wydajności pracy, jest poza tym jednym z naczelnych zadań naszego ustroju, zagwarantowanych Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tak władze wojewódzkie, jak powiatowe i gminne, muszą w wykonanie tego zadania włożyć wiele rzetelnego wysiłku, by w drugim półroczu bież. roku nie tylko wykonać zaplanowane prace, ale nadrobić również niedociągnięcia pierwszego półrocza. Inaczej bowiem nie można myśleć o pełnej realizacji wielkiego planu 6-letniego, nad którym klasa robotnicza pracuje z pełnym poświęceniem i ofiarnością. (ipc)

listy i odpowiedzi

Kierowniczka zachorowała...

Troska o sumienne i sprawne zaopatrzenie ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby winna cechować każdego kierownika sklepu. Weźmy bowiem taki przypadek: zachoruje kierownik sklepu rozprowadzający towar na bony mięsno-tłuszczowe. Powinien podać on do wiadomości odbiorcom, gdzie mają realizować bony (jak to miało miejsce w sklepie PSS nr 36 w Gorzowie). Tymczasem nie wszystkie placówki tak postępują. W sklepie nr 12 cztery dni przed końcem lipca posiadacze bonów, chcąc je zrealizować, zastali sklep zamknięty. Na drzwiach wisiała kartka: Sklep czasowo zamknięty z powodu choroby kierowniczki. Ponieważ wywieszka nie informowała o zastępczym miejscu realizacji bonów, odbiorcy byli przekonani, że po wyzdrowieniu kierowniczki odbiorą należne im przydziały. Jakież przeżyli rozczarowanie, gdy po pierwszym sierpnia udając się do sklepu dowiedzieli się, że bony straciły swoją ważność. Zapytana o to kierowniczka powiedziała, że należało bony zrealizować przed jej chorobą, a jeśli kto tego nie zrobił, to widocznie... przydziały były mu niepotrzebne. Zapytuję się więc Zarządu PSS razem z wszystkimi, którzy stracili większe czy mniejsze przydziały, kto ponosi za to winę? (389)

Marciniak Marian
Gorzów

To był ob. Kowalak

W jednej z moich ostatnich korespondencji, która ukazała się w „Głosie Wielkopolskim" w dniu 1 sierpnia pt. „Czy to nie wstyd" z mojej winy zakradł się błąd. Nazwisko winnego leśniczego powinno brzmieć leśniczy Kowalak, a nie jak mylnie podałem Michalak. Błędem moim wyrządziłem krzywdę leśniczemu Michalakowi, który jest sumiennym i uczciwym pracownikiem. Dlatego proszę o umieszczenie sprostowania.

Wacław Duszyński
korespondent „Głosu"

Odpowiadamy Czytelnikom

Demokrata, Kostrzyn. Radzimy zwrócić się do Prezyd. MRN, które przeprowadzi kontrolę na miejscu i wyda decyzję. (1464)

Miłośnik przyrody z Poznania. — Nie widzimy potrzeby realizacji Pana projektu. Mieszkańcy Poznania mogą zapoznać się z nazwami poszczególnych gatunków drzew w Ogrodzie Botanicznym przy ul. Dąbrowskiego. (1518)

Mieszkańcy Garbar i okolicy. — W roku 1953 w kotłach elektrowni zostaną założone elektrofiltry. Zlikwidują one wielkie ilości sadzy wydobywającej się z kominów. Szum pary ma miejsce tylko przy uruchamianiu nowych kotłów. Ostatnio odbywa się to nie często i trwa od 10 do 15 minut. Personel techniczny pracuje obecnie nad wyeliminowaniem szumów. (1442)

„H. B." z Poznania. — Samodzielny Oddział Zatrudnienia Prezydium MRN mieści się obecnie przy ul. Zwierzynieckiej 17, róg ul. Gajowej. (1509)

„Strapiona Stefcia". — Prosimy o przybycie do redakcji ul. Grunwaldzka 19, pok. 62 po uprzednim porozumieniu się telefonicznym. Nr telef. 78-64. Postaramy się Pani pomóc. (1503)

Stała Czytelniczka. — Istotnie 17 VIII 52 r. Klub otwarto dopiero po godz. 10. Opóźnienie to spowodowane zostało koniecznością wysegregowania czasopism i przygotowania ich do sprzedaży. (1992)

„Obserwujący". — Tematu poruszonego przez Pana nie będziemy omawiali szerzej. Zwracanie się do lekarza „doktorze!" — mimo, że ten nie posiada tytułu naukowego, jest formą grzecznościową, przyjętą od dawna (słusznie czy niesłusznie). Używanie tytułu „dr" w dokumentach i oficjalnie w aktach reguluje specjalna ustawa. Nadużywanie wzgl. przekraczanie jej przepisów grozi karą sądową. (1329)

Jan Morański, Wierdunek k. Rogoźna. — W najbliższym czasie w jednym z numerów „Nowego Świata" zamieścimy artykuł o operacjach plastycznych. Omówimy w nim działalność na tym polu poznańskich chirurgów. (1499)

Pracownik SOR, Środa. — Prezydium PRN zawiadamia nas, że uregulowano wszelkie zaległe wypłaty za prace przy likwidacji ognisk stonki. (1410)

B. M., Puszczykowo, ulica Dworcowa. — Prosimy o podanie nam, do kogo należą wspomniane sklepy. (1165)

Zdzisław M., Poznań. — W najbliższym czasie w sprzedaży ukaże się większa ilość bristolu. Jeżeli chodzi natomiast o biały karton, to można go zawsze otrzymać w sklepach papierniczych. (1365)

Chlebba Jerzy. W Waszej sprawie napiszcie do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Warszawa, ul. Miodowa 6, które udzieli dokładnych informacji. (1496)

Godlewska Krystyna. Szkoła Kosmetyczna znajduje się w Poznaniu przy ul. Walki Młodych 28. Tam uzyska Pani informacje dotyczące kursu kosmetycznego. (1501)

Na krótkiej fali

Z amerykańskiej łączki

Pismo „Wall Street Journal" donosi, że obrót zabawkami dziecięcymi (czołgi, samoloty, armaty itp.) od początku wojny koreańskiej nie wykazuje spodziewanej tendencji zwyżkowej. Sprzedawcy twierdzą, że zarówno ojcowie jak i starsi bracia owych dzieci, uczestnicy wypraw koreańskich, nie chcą więc oglądać podobnych zabawek. Zbyt niemiłe nasuwają im wspomnienia...

✲

Pewien profesor uniwersytetu chicagowskiego oświadczył: „Bomba wodorowa nie zniszczy całego świata". Z pewną „troską" dodał jednak, że leży w granicach możliwości ludzkich skonstruowanie bomby, która mogłaby zniszczyć życie na naszej planecie. Oświadczenie swe uzupełnił następująco: „Jeżeli w czasie dokonywania eksperymentu będą wiały pomyślne wiatry, wówczas cel można będzie z pewnością osiągnąć."

Niepomyślne wiatry kształtowały umysł tego „naukowca"...

✲

„Biuletyn Filozoficznego Towarzystwa w USA" przestanie wychodzić. W ostatnim numerze wydawcy dołączyli oświadczenie, że „nie widzą żadnego uzasadnienia wydawania nadal swego periodyku w epoce, w której Amerykanie nie mają zamiaru więcej myśleć."

Ostatecznie Amerykanie nie odkryli... **Omega**

SPORT ▪ SPORT ▪ SPORT

WYNIKI i KOMENTARZE

Czesi zabrali tytuły mistrzów Polski

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie zakończyły się w dniu 31 sierpnia br. Holeckowa (CSR) zwyciężyła Jędrzejowską w dwóch setach 6:4, 6:0. Polka grała dobrze w pierwszym secie i prowadziła nawet 3:0.

Niespodziankę sprawiła w grze mieszanej juniorów para polska Byczkowa - Wilczek, zwyciężając po dobrej grze Dworakową i Debesa: 7:5, 7:5.

Mistrzostwo Polski w grze podwójnej juniorów uzyskała para czechosłowacko-polska Dobos - Orlikowski zwyciężając parę rumuńską Crista-Baiw 6:4, 4:6, 6:2.

Mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej seniorów zdobył Javorsky (CSR) zwyciężając swego rodaka Krejcika 5:7, 6:0, 6:3, 6:3.

A więc IX Wyścig Dookoła Polski zakończony. Na trasie prawie 2000 km walczyli nasi kolarze z podziwu godną ambicją o zwycięstwo, o możliwie najlepszą lokatę w tym wyścigu, który wzbudził zainteresowanie w całym kraju, w miastach i wsiach.

Ostatni etap Lublin—Warszawa (160 km) nie należał do ciekawych; a jego przeciętna szybkość wynosiła około 36 km.

Przed Garwolinem tempo zaczyna stopniowo wzrastać co powoduje, że słabsi pozostają w tyle. Kolarze rozdzielili się na mniejsze grupy. Na 40 km przed Warszawą „urywają się" Wójcik, Czyż, Sałyga, Ulik i Klabiński, lecz w lot zorganizowana pogoń dochodzi uciekinierów. Czoło wyścigu tworzy teraz 20-osobowa grupa, która uparcie depce w kierunku stolicy. Już rysują się mury Warszawy, już peryferie i w kierunku śródmieścia pędzi zwarta czołówka, serdecznie witana i oklaskiwana. Entuzjazm warszawiaków uzasadniony: kolarze wzmagają tempo, co po tak ogromnym wyścigu na dwóch tysiącach kilometrów jest wyczynem godnym poklasku. Prawie u wrót stadionu Wojska Polskiego wysuwają się na czoło Wójcik i Wilczewski. Obaj też wpadają na tor stadionu z kilkudziesięcioma metrami przewagi nad ścigającymi ich następnymi kolarzami.

Tymczasem Wójcik, jakby dopiero ruszył ze startu: ze świeżymi siłami naciska teraz pedały, ucieka Wilczewskiemu i wygrywa z 40 m przewagą ten gigantyczny wyścig. Wilczewski przychodzi drugi po 5 sekundach. Niewiele też sekund dzieli następnych kolarzy, którzy wbiegają na metę w kolejności: Klabiński, Królak, Wandor, Sałyga, Waliszewski, Nowoczek, Hadasik i Ulik. Czas Wójcika 4:11.02. Kolarz ten w klasyfikacji indywidualnej zajął też pierwsze miejsce 54:55.58 godz. W kolejności następują teraz: 2) Kapiak (CWKS I) 55:11.41, 3) Ulik (Gwardia) 55:19.39, 4) Hadasik (CWKS II) 55:20.02, 5) Klabiński (Gwardia) 55:26.06, 6) Chwiendacz (Górnik) 55:34.16, 7) Więckowski (CWKS I) 55:36.00, 8) Wyglenda (Unia) 55:47.59, 9) Gabrych (Włókn.) 55:48.48, 10) Zdunek (Włókn.) 55:49.04, 11) Czyż (Kolejarz) 55:49.39, 12) Sałyga (Gw.) 55:55.45, 13) Świerszcz (Włókniarz) 56:01.37, 14) Jankowski (Stal) 56:03.21, 15) Wilczewski (Unia) 56:11.35, 16) Królak (CWKS I) 56:17.24, 17) Waliszewski (CWKS I) 56:20.50, 18) Nowoczek (Unia) 56:29.44, 19) Kus (Górnik) 56:44.19, 20) Wandor (Indyw.) 56:44.57.

Klasyfikacja drużynowa wyścigu: 1) CWKS I 165:00.22, 2) Gwardia 165:54.44, 3) Włókniarz 167:24.55, 4) Unia 168:19.48, 5) Górnik 168:58.08, 6) Kolejarz 169:53.22, 7) CWKS II 170:57.35, 8) Spójnia 171:47.28, 9) Ogniwo 174:29.57, 10) Budowlani 176:10.15, 11) Stal 177:29.46.

(n)

Niedziela piłkarskich niespodzianek

Ze świecą w słoneczny dzień próżno szukałbyś takiego, który by przepowiedział zwycięstwo warszawskiego Kolejarza nad Unią z Chorzowa. Ślązacy w opinii znawców piłki nożnej jechali do Warszawy po dwa punkty. I co? Wrócili z pokaźnym ładunkiem pięciu bramek i bezpowrotną stratą 2 punktów. 5:0 jest druzgocącą porażką, zważywszy że chorzowianie należą do czołówki piłkarstwa i rzadko schodzą z boiska tak wysoko pokonani.

Ale zawiedli też ci gracze Unii, którzy normalnie przechylają szalę zwycięstwa na rzecz swoich barw. Cieślik i Alszer grali zupełnie bez animuszu, ambicji i statystowali raczej na boisku.

Inaczej było u Kolejarza: w ataku błysnęli świetną formą Kobylański i Żelenay, w obronie Wołosz i w bramce — Borucz.

Inne „nieporozumienie" to wynik meczu Ogniwa Bytom z Gwardią Kraków. Wydawało się nam, że bytomiacy w najlepszym razie zdobędą się na remis; w zwycięstwo ich mało kto wierzył. Stało się inaczej. Pokonali renomowaną Gwardię 2:0 ze strzałów Kempnego i Cecholika. W Gwardii tak zwykle niebezpieczny Mietek Gracz kompletnie zawiódł i zagubił swą znaną niegdyś ruchliwość.

W Łodzi padł wynik, który chyba zaszokował kibiców na Śląsku. Radliński Górnik, drużyna twarda i trudna do rozgryzienia, uległa w Łodzi Włókniarzowi 1:2. Ślązacy stanęli do meczu w swym najlepszym składzie, ale napotkali na tak zdecydowaną obronę przeciwnika, że nie zdołali jej przeforsować. W dodatku łodzianie pod batutą doskonałego kierownika ataku — Pawlikowskiego ruszyli w drugiej połowie do ofensywy, która w efekcie dała im zwycięstwo.

Remisowy wynik uzyskała drużyna wojskowa: OWKS (Kraków) ze stołecznym CWKS-em (1:1). Gra tych zespołów nie zachwyciła z powodu przeciętnego poziomu technicznego i bezhołowia taktycznego.

W Gdańsku nie pomógł fantastycznie broniący bramki Rosiński z Kolejarza poznańskiego. Wyłapywał on wielokrotnie piłki „przesądzone", musiał jednak 3 razy skapitulować wobec strzałów Kokota (2 bramki) i Goździka. Uległ więc Kolejarz w stosunku 1:3, mimo, że miał w ciągu meczu wyraźną przewagę.

W drugiej lidze mamy do zanotowania zwycięstwo poznańskiej Stali nad bydgoskim Kolejarzem 2:1 i w tym stosunku przegraną Kolejarza leszczyńskiego z toruńskim. W tym stanie rzeczy Stal ulokowała się na czwartym miejscu a leszczyniacy na piątym. Leaderem tabeli jest tu (I grupa) OWKS Bydgoszcz. W grupie drugiej prowadzi Gwardia (W-wa), w trzeciej Budowlani Opole — w czwartej Włókniarz Kraków. (now)

Tenisowy egzamin wielkopolskiej młodzieży

W niedzielę po południu padły ostatnie piłki w turnieju tenisowym o mistrzostwo juniorów na rok 1952. W 4-dniowych rozgrywkach na kortach AZS w Poznaniu udział wzięło 68 zawodników (60 juniorów i 8 juniorek). Zabrakło na starcie gwardzistów, którzy mieli właśnie swoją Spartakiadę i przedstawicieli Kolejarza Ostrów.

W grze pojedyńczej juniorów dużą niespodzianką było zajęcie I miejsca przez Hudowicza II z AZS, który po nieoczekiwanym półfinałowym zwycięstwie nad Gąsiorkiem ze Stali Poznań, z kolei pokonał w finale rutynowanego Bardę (Ogniwo Poznań). Hudowicz będąc czołowym taktykiem w turnieju jest jednak stanowczo za wolny i zdradza skłonność do miękkiego uderzenia.

Tytuł mistrzowski wśród juniorek zdobyła zasłużenie Zielkówna, również z poznańskiego AZS. Zielkówna rozegrała doskonały mecz w półfinale z Czerniakówną (Ogniwo) i dochodząc do finału była „pewną" faworytką mistrzostw. Rzeczywiście. W finale akademiczka zwyciężyła Zielińską (Spójnia Kalisz) w 2 krótkich setach.

I miejsce w deblu juniorów zdobyła para poznańskiej Stali Gąsiorek - Eichstadt, zwyciężając w spotkaniu finałowym parę Ogniwa Poznań — Bardę i Skałaskiego.

Turniej pocieszenia przyniósł zwycięstwo zawodnikoki Unii (Poznań) — Dobrzyńskiemu, który wygrał z Krollem (AZS).

Wyniki finałów:

Hudowicz II (AZS) — Barda (Ogniwo) 6:5, 6:5.

Zielkówna (AZS) — Zielińska (Spójnia Kalisz) 6:1, 6:0.

Gąsiorek, Eichstadt (Stal) — Barda, Skałaski (Ogniwo) 6:4, 6:5.

Dobrzyński (Unia) — Kroll (AZS) 6:1, 6:2. (kw)

Sztafety pływackie i skoki

Pływackie mistrzostwa Polski w sztafetach i skokach, rozegrane w stolicy, przyniosły kilka dobrych wyników. Sztafeta kobieca Ogniwa 3×100 styl zm. uzyskała 4.16.2 oraz przed sztafetą 10×100 m w styl. dow. 10.50.0.

Z pozostałych wyników notujemy:

Mężczyźni: 10×100 m. st. klas. 1) CWKS 13:45.1, 2) AZS 4×100 m st. grzbiet.: 1) Stal 5:06.4 2) Ogniwo 4×100 m st. zmiennym: 1) CWKS 4:54.3, 2) Ogniwo.

Kobiety: 4×100 m st. zm. 1) Ogniwo 4:16.2.

4×100 m st. klas. B 1) Ogniwo 6:28.5, 2) Włókniarz.

4×200 m. st. klas. A: 1) Kolejarz 13:51.3.

4×100 m st. dowolnym: 1) Ogniwo 5:22.0.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęło Ogniwo 404 pkt. przed CWKS 341 pkt. i Stalą 278 pkt.

W skokach z wieży mistrzem Polski został Klapotocz. W konkurencji kobiet mistrzynią Polski została Chrząszczówna (AZS).

Przybył z Poznania najszybszym listonoszem

Na 40 km trasie prowadzącej Wybrzeżem Kościuszkowskim przez Most Poniatowskiego do Anina i Zagórza odbył się Centralny Wyścig Kolarzy — Pocztowców, w którym udział wzięło 85 zawodników, wytypowanych drogą eliminacji powiatowych i wojewódzkich.

Na metę na stadion Wojska Polskiego przyjechał jako pierwszy Przybył (Poznań) — 1:06.6 przed Kamińskim (Olsztyn) — 1:06.08, Nykazią (Kraków) — 1:06.09, Lompką (Opole) — 1:06.10, Maruszakiem (Warszawa) — 1:06.11 i Szymańskim (Gdańsk) — 1:06.13. Wszyscy zawodnicy jechali na swoich rowerach roboczych.

Na trasie długości 20 km odbył się wyścig kobiet — pracowniczek urzędów pocztowych. Zwyciężyła Sołtanowska (Szczecin) — 44:16.0. Drugą była Bordoń (Opole) — 49:06.0, trzecią Kołodziej (Wrocław) — 49:06.0. Startowały 22 zawodniczki.

Mistrzostwa bez widzów

W ciszy, bez hałaśliwego grona kibiców, odbyli na Jeziorze Strykowskim swe mistrzostwa Polski wędkarze. Zjechali się najlepsi (mistrzowie i wicemistrzowie okręgów), by wykazać swój kunszt łowienia i wyłonić najsprawniejszego zawodnika i największego szczęśliwca. 6 godzin trwał konkurs, w którym uczestniczyło 16 zawodników. Wysoka fala i przeciwny wiatr utrudniały rzuty i obserwację.

Do spokojnego tempa zawodów zakradło się poruszenie, gdy komisja zapowiedziała pierwsze trofeum — węgorza — złowionego przez przedstawiciela okręgu warszawskiego Stalewskiego. — Drugim podniecającym momentem był wynik osiągnięty przez Majewskiego z Łodzi, który z trudem uporał się z pół kilogramowym węgorzem.

Przy ostatecznej ocenie wyników, przeprowadzonej przez komisję, której przewodniczył członek Zarządu Głównego PZW Władysław Mickiewicz — mistrzostwo Polski PZW zdobył Jan Stalewski (W-wa) uzyskując 275 pkt. Drugie i trzecie miejsce zajęli przedstawiciele Łodzi — Majewski i Wojtysiak. Czwartym był Weiss z Poznania.

Oceniając wyniki konkursu stwierdzić należy, że o powodzeniu w konkursie zadecydowała technika rzutów, które utrudniał szeroki pas przybrzeżnej trzciny. Również sposób przygotowania i założenia przynęty wpływał w wysokim stopniu na rezultat łowów.

Praktyczne wędkarskie nagrody wręczył zwycięzcom przedstawiciel Zarządu Głównego Wyganowski. Członkowie Zarządu Okręgowego z prezesem Jonsikiem, Lipińskim, Weinertem i Pawlickim na czele przygotowali imprezę wzorowo.

Na łęgnowskim torze

Wioślarze polscy, którzy tak skutecznie reprezentowali nasze barwy na igrzyskach olimpijskich nie wypadli najlepiej na 28 regatach o mistrzostwo Polski w Brdyujściu. Uderzała stosunkowo mała ilość startujących w porównaniu do lat poprzednich. Walki toczyły się między starymi rywalami. Wygrał więc zdecydowanie bieg jedynek olimpijczyk Kocerka w czasie 6.33,4. Niespodzianką była porażka dwójki ze sternikiem Lorenc — Tomas, którą pokonała wrocławska dwójka AZS: Jagodziński — Szwarcer w czasie 6.49,0.

Bardzo ciekawy przebieg miał wyścig dwójek bez sternika, zakończony zwycięstwem bydgoskiej Stali w czasie 6.19 min.

W pozostałych biegach zwyciężyli: *Kobiety:* Jedynki 1. Jezierska (Ogn. W-wa).

Ósemki: Kolejarz (Bydg.) 3.30, dwójki podwójne AZS (Wrocław) 6.05,6. Czwórki Unia (Kruszwica) 3.54.

Mężczyźni:

Czwórki: AZS (Wr.) 5.51. Czwórki wagi lekk.: Budowlani Toruń 6.12,5. Dwójki ze sternikiem: AZS (Wr.) 6.49 przed AZS (Kr.). Czwórki bez sternika, kombinowana osada: AZS Wrocł., Stal Bydg. 5.58,5 przed Ogn. W-wa 6.16. Dwójki podw. komb. osada: AZS W.wa, Stal Bydg. (bracia Kocerkowie) 6.10. Ósemki: Budowl. Warszawa 5.31 przed Ogn. Kalisz — 5.34. OWKS Bydg. 5.39 i AZS Wrocław — 5.44.

Pracownicy poszukiwani

INSPEKTORA KONTROLI TECHNICZNEJ (wymagane kwalifikacje mistrza młynarskiego wzgl. technika młynarskiego), **ST. KSIĘGOWEGO, REF. PLANOWANIA** zatrudnią natychmiast **REJONOWE ZAKŁADY MŁYNÓW GOSPODARCZYCH W KONINIE, UL. CZERWONEJ ARMII 32.** Warunki do omówienia na miejscu z kierownictwem RZMG wzgl. w CRS. Zarząd Młynów Gospodarczych, Ekspozytura Woj., Poznań, pl. Wolności 18. Dział Personalny. K1860

AGRONOMÓW, KIEROWNIKÓW GOSPODARSTW I KIEROWNIKÓW GORZELNI przyjmie **OKRĘGOWY ZARZĄD PGR W EŁKU.** Życiorysy oraz podania kierować Dział Kadr Okr. Zarząd PGR **EŁK, UL. 1 MAJA 14.** Warunki według Układu Zbiorowego. Mieszkanie zapewnione. K1882

Komunikaty

PÓŁROCZNE I ROCZNE KURSY księgowości, planowania, bilansowości przemysłowej stenografii maszynopisania dla potrzeb Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła organizuje od września **OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO** pod zarządem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła **W POZNANIU, WAWRZYNIAKA 33,** telefon 48-47. K1822

Wolne posady

Uczennica krawiectwa damskiego może się zgłosić. Poznań, 23 Lutego 7, m. 1. 16362p

Gospodarz samotny na 60 mórg potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Orpiński, Poznań, Madalińskiego 4, m. 8. 12762g

Stolarz do odnowienia mebli potrzebny. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12765g lub telefon 89-21. 12765g

Samodzielna trykotarka z utrzymaniem blisko Poznania, potrzebna zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 12766g.

Malarzy przyjmie Koliński, Poznań, Polna 17, m 31 12770g

Szuka posady

Pani poszukuje pracy biurowej wykształcenie średnie. Oferty Głos Wlkp. dla 12815g.

Fryzjer damsko-męski poszukuje pracy, możliwie z mieszkaniem lub przystąpi do spółki. Poznań, Kolejowa 39, m. 11. 12772g

Nauka

Korespondencyjnie! Księgowość, stenografia, maszynopisanie angielski. Informacje: Łódź, skrzynka 57. K1886

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyuczają: Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcinkowskiego 2a. 12722g

Szkoła Kosmetyczna, Poznań, Walki Młodych 28. Wpisy codziennie. 12739g

Osobiste

Panią w żałobie, pociągu pospiesznego Bojanowo — Wrocław 29 sierpnia proszę o adres. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12800g.

Zarzuty podniesione przeze mnie w sklepie PSS nr 13 w Wolsztynie, wobec obywatelki Anieli Budzyńskiej, Wolsztyn, cofam jako nieprawdziwe i ją przepraszam. Antoni Tomaszewski, Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 16363p

Sprzedaże

Radio 2-zakresowe, małe — sprzedam. — Poznań, Jackowskiego 37, m. 14. 12763g

Maszynę do plisowania sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12767g.

Wiertarkę słupkową przyczepę wywrotkę sprzedam Poznań, Słowackiego 28. 12769g

Maszynę do szycia i wilczki (krzyżaki) sprzedam. Poznań, Kórnicka 81, szary barak, telefon 12-72. 16361p

Motocykl DKW 250 sprzedam. Poznań, Findera 5, m. 3 — godz. 17—19. 12708g

Fortepian marki Hoffmann-Czerny, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań, Podolska 3, telefon 21-18. 12736g

Motocykl „Jawa" 250 cm³, starszy typ, stan ogumienie dobre sprzedam. — Poznań, Świętogórska 5 (Górczyn). 12755g

Maszynę dobrze szyjącą sprzedam. Poznań, św. Stanisława 36, m. 3 (Winiary). 12777g

Motocykl Triumph - Sachara, 250 cm³, jak nowy, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 20a, m. 8. 12790g

Używane meble, lustra sukmie, sprzedam. Poznań, Ratajczaka 20 m. 22. 12795g

Samochód małolitrażowy 1100 dobrym stanie, sprzedam. Poznań Rynek Jeżycki 1, m. 2a, telefon 27-46. 12816g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE
rozpoczynamy z początkiem września.
Zapisy i zgłoszenia:
ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ, POZNAŃ, Zwierzyniecka 13. K1891

OGŁOSZENIA DROBNE

Granatowy kamgarn sprzedam. Poznań, Ostroroga 24, m. 1. 12799g

Kuchnię, kozły do fornierowania sprzedam. Poznań Ratajczaka 50, stolarnia (3 Maja). 12802g

Wózek koszykowy, dobrym stanie, sprzedam. — Poznań Graniczna 14, m. 14. 12804g

Parcelę willową sprzeda właściciel. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12807g.

Maszynę damską „Singer" dobrą tanio sprzedam. Poznań Żydowska 15/19, m 6a. 12811g

Czeską sportkę sprzedam. — Poznań, Czajcza 12, m. 53. 12822g

Rower męski, dobry, sprzedam. Dobrzyński, Poznań Ratajczaka 27, m. 13, godz. 16—19 12823g

Willę pełnokomfortową, ogrodem (Grunwaldzka), 95 000; kamienice pełnokomfortową (Słowackiego), 220 000; parcelę 1200 m² (wolna zabudowa), 15 000, sprzeda „Unionˮ Poznań, Nowowiejskiego 9 — (dawniej Rzeczypospolitej) 12834g

Gospodarstwo 4-morgowe, obszerne zabudowania światło elektryczne, położenie letniskowe, blisko Poznania, sprzedam; ogrodnictwo 2-morgowe wolnym mieszkaniem oddam (dzierżawę) przejęcie 25 000 Dutkiewicz Poznań, Dzierżyńskiego 105 12827g

Willi połowę, wolnym mieszkaniem Poznaniu sprzedam. Dutkiewicz, Poznań Dzierżyńskiego 105. 12826g

Kupna

Mierzwę końską kupię. Poznań telefon 21-92. 12844g

Wiolonczelę mistrzowską, najchętniej włoską kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 11678. K1885

Handlowe

Polecam najmodniejsze kapelusze damskie, żakobne, welony przeróbki. **Borowicz,** Poznań, Ślusarska 3, dojście Wielka Woźna. 12788g

Który fachowiec poprowadzi zakład blacharski, posiadam maszyny blacharskie, materiał, gotówkę, karte, pożądany lokal. Oferty Głos Wielkopolski dla 11677g.

Zamiana

2 pokoje z kuchnią, łazienką w Szczecinie, śródmieściu, zamienię na mieszkanie w Poznaniu — Oferty Głos Wielkopolski dla 12726g.

Pokój z balkonem, używaniem kuchni, zamienię na takie samo lub pokój kuchnia, Poznań, Gąsiorowskich 10/11, Lach. 12775g

Pokój kuchnia samodzielne Gdańsku, zamienię na podobne Poznaniu — Oferty Głos Wielkopolski dla 12764g.

Pokój Poznaniu (Dąbrowskiego), osobnym wejściem, zamienię na inny. Oferty Głos Wielkopolski dla 16365p

2 pokoje samodzielne, Wilda, zamienię na pokoik samodzielny Jeżyce. Oferty Głos Wielkopolski dla 12744g.

2 pokoje z kuchnią 1-rodzinnym domku z pięknym ogrodem owocowym 50 drzew, w Świebodzinie, zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub 1 duży z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Poznań Gąsiorowskich 5, m. 4, od godz. 16—18. 12791g

Wolne lokale

Dwóch uczni przyjmę na wspólny pokój. Oferty Głos Wielkopolski dla 12742g.

Przyjmę na ładny pokój dwóch spokojnych studentów. Oferty Głos Wlkp. dla 12778g.

Kulturalna, spokojną panienkę przyjmę na wspólny pokój — Poznań, Kraszewskiego 17, m. 12, od godz. 14—16. 12803g

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny, kulturalny — Oferty Głos Wlkp. dla 12817g

Lokalu na wytwórnię rzemieślniczą za zwrotem kosztów remontu poszukuje Oferty Głos Wielkopolski dla 12818g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 10360p.

Student poszukuje pokoju — Oferty Głos Wlkp. dla 12642g.

Poszukuję domku z ogrodem, garażem, względnie ubikacji na warsztat. Oferty Głos Wielkopolski dla 12780g.

Kończący studia medyczne szuka pokoju śródmieściu Jeżycach. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12763g.

DYREKCJA OKRĘGOWA POCZTY I TELEKOMUNIKACJI W ZIELONEJ GÓRZE
z siedzibą przejściową w Poznaniu,
podaje do wiadomości, że z dniem 1 września 1952 r. przeniosła swą siedzibę do
ZIELONEJ GÓRY, UL. WYSPIAŃSKIEGO (BIUROWCE)
Nr. telefonów centrali Dyrekcji 194, 195, 290.
Równocześnie komunikuje się, że dyrektor i wicedyrektorzy przyjmują interesentów w sprawach skarg i zażaleń na działalność organów poczt.-telekom. w każdy wtorek od godz. 16 do 18 w siedzibie Dyrekcji. K1875

Student poszukuje pokoju — Oferty Głos Wlkp. dla 12814g.

Dwie panienki poszukują pustego pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12821g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 12869g.

Pokoju pustego za zwrotem kosztów remontu poszukuję zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12862g.

Zguby

Zgubiono świadectwo ukończenia Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej na nazwisko Jan Czyż. 12779g

Zgubiono bon mięsno-tłuszczowy na miesiąc wrzesień, Irena Markowska, Poznań, Galla 8. 12784g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Poznań. — Ignacy Szozda, Poznań, Wielka 21. 12785g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bożena Siemianowska, Poznań, Jackowskiego 43, m. 6. 12794g

Zgubiono karte meldunkową na nazwisko Kazimierz Przybylski. 12819g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Helena Orzeł, Poznań. 12877g

Zgubiono kartę meldunkową nr 12954 PMRN Poznań, Matia Gieryn. 12854g

Zgubiono karty meldunkowe, legitymację Zw. Inwalidów, Zw. Zaw. Kolejarzy, służbową wydaną przez PPRK Poznań, zniżkę kolejową prawo jazdy III kat. na nazwiska Eleonora, Kazimierz Lorek. 12861g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego nr 70238 na nazwisko Marian Ledzianowski. 12797g

Różne

40 000 złotych na nr 133 984 10 000 złotych na nr 31 709 w IV rzucie 4 Kraj. Loterii Pieniężnej padło w szczęśliwej Kolekturze W. Dobek, Gorzów Wlkp. Chrobrego 33. 16358p

Fotografie legitymacyjne pospiesznie wykonuję oraz prace amatorskie. Poznań, Botaniczna 6. 12798g

Plisowanie spódnic i drobny plis wykonuje solidnie szybko. — K. Noakowa, Poznań, Dzierżyńskiego 81. 12828g

Narada aktywu oszczędnościowego w Kaliszu

W gmachu PRZZ w Kaliszu odbyła się konferencja szerokiego aktywu politycznego i związkowego, poświęcona sprawom oszczędnościowym. Przemówienie przedstawiciela PKO wywołało żywą dyskusję wśród obecnych, którzy szczegółowo przeanalizowali wyniki prac dotychczasowych w poszczególnych agencjach.

Równocześnie, stosownie do uchwały Prezydium Woj. Rady Nar. z dnia 18. 1. 52, powołano tzw. Komisję Porozumiewawczą, w skład której weszli przedstawiciele: KM PZPR, Prez. MRN i PRN, PRZZ, ZM ZMP i Obwodowego Urzędu Poczt. z terenu miasta Kalisza.

Do zakresu działalności Komisji Porozumiewawczej należeć będzie przede wszystkim: nadzór nad działalnością komitetów współdziałania przy zakładach pracy, analiza działalności ajencji II st. w oparciu o obowiązujące plany operacyjne oraz inicjatywa odnośnie rodzajów i form w stosowaniu akcji upowszechnieniowej, okresowe przedstawianie Oddziałowi Wojew. sytuacji politycznej i ekonomicznej na terenie powiatu jako podstawy do ustalania możliwości rozwoju indywidualnego oszczędzania.

M. Owsianowski
korespondent „Głosu"

Dlaczego W GRODZISKU?

...dekoracja gablotki w poczekalni kolejowej nie była zmieniona już od 2 lat? Czy brak czasu, czy też chętnych?

...płot w parku miejskim im. Gen. Karola Świerczewskiego przy ul. 27 Stycznia jest od przeszło tygodnia złamany i dotychczas nie naprawiony?

...pompa na stadionie ZKS Kolejarz jest nieczynna? Czy ZKS Kolejarz w Grodzisku uważa, że sportowcy po meczu nie mają prawa się umyć?

...basen pływacki na stadionie ZKS Kolejarz nie jest dotychczas czynny? Może basen ten rezerwuje się na sezon zimowy jako lodowisko?

...Zarząd Gminny ZMP nie wywiesił dotychczas tablicy orientacyjnej i nie utrzymuje w czystości swego okna wystawowego, w którym jest pełno brudu, kurzu i starych gazet?

CAF — fot. A. Piwoński

W sklepach uspołecznionych panuje gorączkowy ruch. Centrale handlowe aby zaspokoić zapotrzebowanie na mundurki szkolne, teczki itp. zaopatrzyły punkty sprzedaży w duże ilości poszukiwanych artykułów. Na zdjęciu: Krysia Breda zdała już do kl. V. Jest przodownicą nauki. Do szkoły przyjdzie w nowym mundurku.

Radni MRN w Żninie
w trosce o rozwój miasta

W atmosferze troski o rozwój miasta i potrzeby mieszkańców, oraz o wykonanie planów gospodarczych odbyła się ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Żninie. Na porządku obrad omawiana była sprawa kontraktacji roślin, walki ze stonką i przebiegu akcji żniwnej. Do 30 lipca br. przekroczono kontraktację roślin oleistych o pół hektara, przeprowadzono stałe kontrole pól ziemniaczanych, a sprzęt żyta wykonano do 1 sierpnia br. w 98 proc., jęczmienia w 70 proc. Poważną przeszkodą w akcji były złe maszyny żniwne POM-u, tak, że chłopi kosili nawet ręcznie.

Żnin we wszystkich akcjach współzawodniczy z Ja, nowcem i dotąd przoduje, wysuwając się nawet na czoło pośród wszystkich gmin powiatu.

W wolnych głosach radni omawiali: sprawę remontu mostu przy ul. Rokossowskiego, polewania ulic w czasie ich zamiatania oraz niewłaściwej dystrybucji w sklepach masarskich PSS. W odpowiedzi przewodniczący Prezydium MRN Jan Meller oświadczył, że sprawa mostu przesłana zostanie Wydziałowi Komunikacyjnemu Prezydium PRN. Ponieważ trudności dostarczenia wody dla mieszkańców miasta zostały już rozwiązane, władze miejskie zarządzą polewanie wodą ulic i placów miasta w czasie zamiatania. Kwestia sprawnego rozdziału mięsa i wyrobów mięsnych jest wprądzie troską dyrekcji PSS, jednakże trudności powstają z powodu nierównomiernego rejestrowania się konsumentów w 3 rejonach sklepów oraz z powodu złej woli samych sprzedawców. Wyłoniona specjalna komisja spośród radnych dokona kontroli sposobu rozdziału mięsa i wyrobów z masarni na sklepy oraz dopilnuje sposobu sprzedaży przez sprzedawców w sklepach.

Celem równomiernego rozdziału mięsa z taniej jatki, wszyscy mieszkańcy otrzymają numery kontrolne, według których nastąpi kolejna sprzedaż mięsa. Numery będą wywoływane przez ogłoszenie afiszami i przez radiowęzeł. (K. e.)

Umiejętny sprzęt konopi
zapewnia rolnikowi wyższą cenę

Zbliża się okres zbioru konopi i odstaw plonu na punkty skupu, zorganizowane przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. W związku z tym należy przypomnieć, że sposób i termin sprzętu konopi uzależniony jest od rodzaju plantacji. Inaczej przebiega sprzęt konopi uprawianych wyłącznie na słomę (w uprawie jednostronnej, zieleńcowej), inaczej sprzątać należy konopie uprawiane celem otrzymania słomy i nasion (w uprawie dwustronnej).

Prawidłowo przeprowadzony sprzęt konopi, zależny od rodzaju uprawy, jest podstawowym warunkiem otrzymania wysokiej jakości surowca i osiągnięcia za niego najwyższej ceny. Zasadniczym warunkiem otrzymania dobrej jakości słomy jest wybranie właściwego terminu sprzętu. Należy go przeprowadzić w okresie końcowej fazy pylenia osobników męskich (płoskunów), gdyż włókno konopi jest w tym okresie już całkowicie wykształcone i stanowi cenny surowiec dla przemysłu włókienniczego. Konopie mają wówczas kolor zielony, lub jasnozielony, a po wyschnięciu nabierają odcienia jasnożółtego, lub jasno - zielono - żółtego. Sprzęt wypada zwykle od 100 do 120 dni po zasiewie.

Sprzętu dokonuje się kosiarką maszynową, żniwiarką lub ręczną kosą na wysokości 5 do 10 cm od szyjki korzeniowej. Konopi nie należy wyrywać, gdyż przy odstawie plonu, waga korzeni zostanie potrącona od ogólnej masy dostarczonego surowca.

Skoszone konopie należy pozostawić na przeciąg jednego lub dwóch dni na ziemi, aby łodygi zesztywniały, następnie wiąże się je w niewielkie snopki luźno tuż pod wiechą i ustawia po 10—12 snopków w kopki dla dosuszenia. Przy wiązaniu konopi należy usuwać chwasty, które utrudniają dosuszenie, a przy odstawie będą potrącone od ogólnej ilości. Co kilka dni należy mendle przestawiać, aby naświetlenie poszczególnych snopków wyrównać i uzyskać jednolity kolor słomy. Przy wiązaniu konopi do odstawy należy łodygi ułożyć równolegle, wyrównać w części korzennej i powiązać w dwóch miejscach sznurkiem lub słomą konopną. Niedopuszczalne jest wiązanie konopi drutem lub słomą zbożową.

Należy również usunąć liście, które po wysuszeniu łatwo dają się oddzielić od łodyg przez obijanie kijem. Przy odstawie słomy z liśćmi, ustalony jest procent w stosunku do ilości odstawionego surowca, potrącony na punkcie skupu od ogólnej masy dostarczonego plonu. Za dostarczony plon rolnik otrzymuje natychmiast gotówkę w Gminnej Kasie Spółdzielczej oraz upoważnienie na prawo zakupu materiałów tekstylnych po cenach hurtowych, za 50 proc. wartości dostarczonego plonu konopi. (wł)

Zobowiązania ZMP-owców z Zaniemyśla

Do Zarządu Gminnego ZMP w gm. **Zaniemyśl, pow. Środa** napływają coraz liczniej meldunki o podjętych zobowiązaniach. Jedno z pierwszych zobowiązań podjęło koło terenowe w Zaniemyślu, które przede wszystkim wypowiedziało zdecydowaną walkę alkoholizmowi.

Rzucone hasło podjęli ZMP-owcy z Kępy Wielkiej. Poza tym postanowili oni stworzyć jedną stałą brygadę przeciwstonkową, zorganizować w świetlicy wspólne słuchanie audycji radiowych, oraz ukończyć przed terminem siewy w gromadzie. (EK)

Nowa świetlica

Ostatnio dzięki staraniom Zarządu PZGS otwarto w **Obornikach** drugą świetlicę. Jest ona obszerniejsza od dotychczasowej, ma scenę, a krzesła zaopatrzono w specjalne popielniczki. Piękne są dekoracje, z których jedną wykonano z papieroplastyki. Przedstawia ona uprzemysłowione miasto połączone mostem z nowoczesną zelektryfikowaną i zmechanizowaną wsią. Na ścianach bocznych widnieją liczne gazetki ścienne GS. Świetlica posiada również bibliotekę.

2 KRONIKA WRZESIEŃ

WTOREK
Stefana, Juliany

Słońce w.: 5.03 zach.: 18.40
Księżyc w.: 17.58 zach.: 2.13

Zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 16 st. C do 22 st. C. Wiatry umiarkowane zwłaszcza na północy dość silne i porywiste z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI
nr 97: Dzierżyńskiego 144
nr 174: Rokossowskiego 47
nr 107: Matejki 1
nr 110: Dąbrowskiego 76
nr 99: Armii Czerwonej 25
nr 100: St. Rynek 100

Pod adresem PKS-u w Ostrowie

Kursujące na linii **Ostrów — Odolanów — Sulmierzyce —Krotoszyn** autobusy **PKS-u** zastępuje się często autami ciężarowymi, które nie zapewniają pasażerom wygodnej jazdy. Ciężarówki, kryte płachtą są tak niskie, że pasażerowie muszą przy jeździe pochylać głowy, nie mówiąc już o kurzu, którego nałykają się niemało. PKS winien zapewnić pasażerom minimum wygody i używać, zwłaszcza latem, autobusów osobowych, a nie ciężarówek. (fk)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik", **NAKŁADCA:** RSW „Prasa".

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. **Telefony:** centrala (łączy wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. **Godziny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.**

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa. Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220-110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. **Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.**

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12744

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

OPERA — g. 19 **„Faust"**

MOGILNO — Teatr Objazdowy z Gniezna — **„Rober Cooper oskarża"**

KALISZ — Teatr Objazdowy z Gniezna: **„Godzien litości"**

WIELEŃ — Teatr Objazdowy z Gniezna: **„Cyrulik sewilski"**

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 **„Wilhelm Tell"**

BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 — **„Zakazane piosenki"**

MUZA — g. 16, 18 i 20 **„Ditta"**

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — **„W stepie"**

WARTA — g. 14 i 16 **„Siedmiu śmiałych"**, g. 18 i 20 **„Ucieczka z niewoli"**

PIAST — g. 19 **„Milcząca barykada"**

FOTOPLASTIKON — g. 10—22 — **„Wzdłuż Łaby"**

Radio

Program II
fala Poznania 249 m

Wiadomości:
5.05, 6.30, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Audycje:
5.20, 6.50, 12.15 — na swojską nutę, 13, 15 taneczny, 16 — solistów, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.15 — melodii operetkowych, 18 (P) — muzyki filmowej, 18.30 (P) — recital skrzypcowy, 20 — symfoniczny, 21.30 — chóru P. R., 22.20 — taneczny, 23 — solistów

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 11.45 głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 dla klas III i IV, 15.30 — dla dzieci, 16.50 (P) — życie kulturalne Wielkopolski, 17.45 — radiowy poradnik językowy, 18.25 (P) — dla kobiet, 19.05 (P) — mówią radiowęzły, 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności

WRZESIEŃ

Jerzy Putrament

No, a potem z dniem, z godziną każdą było trudniej przedostać się przez Bzurę. Wzrósł nacisk z zachodu, z północy, z południa.

Na północ od Sochaczewa trwały jeszcze walki, kawaleria traciła i odbierała Brochów. Przez tę przeprawę wydostały się masakrowane lotnictwem i artylerią tłumy żołnierzy, podążając przez lasy kampinowskie ku czerwieniejącej się na nocnym niebie łunie nadwarszawskiej. Jeszcze na wschodnich krańcach puszczy, jeszcze pod Palmirami napotykały one opór niemiecki, wściekłymi atakami na bagnety otwierając sobie drogę ku stolicy.

Ku stolicy, gdzie dopiero miały być ostatecznie zamknięte w potrzasku.

ROZDZIAŁ 28.

Płaskie rżyska cięte ogniem karabinów maszynowych. Posunęli się o paręset metrów. Gdzieś z lewa buchnęły krzyki — doszli pewnie do niemieckich okopów i walczą na bagnety. Krzyk biegł, potężniał, nagle ogień ścichł na całym polu, zaduszony wrzaskiem — aaa! wzbierającym jak fala.

— Hurraaa! — Markiewiczowi gardło otworzyło się samo, kolana same się rozprężyły, razem z tuzinem czołgających się obok żołnierzy poderwał się i pobiegł.

Zeskakiwali ciężko do niegłębokich, naprędce w ziemi wydłubanych okopów. Niżej w kierunku nadrzecznych bajorek i krzaczków wypięte zady niemieckie, łyskające ćwiekami obcasy żołnierskich bucior6w. — Wieją! Wieją! Psia ich mać, celownik dwieście, w zady, ognia! — wrzeszczał porwany pierwszym w tej wojnie takim widokiem: — ognia! Szybciej! Celownik trzysta! Wieją!...

Ech, żeby tu cekaem! Żołnierze walili w zady, ale tamci, rzeczywiście, wiali błyskawicznie, nie nadążano ze zmianą celownika. Kilkanaście brudnozielonych wyniosłości zostało na polu jak kupki zgniłej od deszczu koniczyny.

Markiewicz obszedł pozycje swojej kompanii. Dosłał ją wczoraj po zabitym nad rzeką poruczniku Jabłońskim. Dunecki ze swoją stał trochę na prawo. Żołnierze porozpinali mundury, wystawiali czerwone karki pod leniwy wiaterek, wiejący z bajorek, od Niemców.

— Tak wygląda zwycięstwo — pomyślał Markiewicz. Wyciągnął z torby kawał chleba, żuć zaczął, jakby smak tego zwycięstwa pragnąc spotęgować i utrwalić.

Niedługo się tym smakiem rozkoszował. Od Duneckiego łącznik: natychmiast odwrót za Bzurę! Zakrztusił się, zaczął kaszleć. Jak to, dopierośmy zwyciężyli!... Dwa kilometry przyczółka na Bzurze, zdobyte kosztem dziewiętnastu zabitych. Jak to, znów od Warszawy o dwa kilometry dalej? Znów nad tę przeklętą rzekę, gdzie od trzech dni sterczeli pod bombami i artylerią? Pobiegł do Duneckiego.

— A skąd mam wiedzieć! — wrzeszczał Dunecki, pięścią waląc po darni aż kurz zadymił. — Olszyński rozkazał, już! No, to co, że dziewiętnastu? Jeszcze ci zostało, jeszcześ nie wszystkich wytracił! A idź do diabła!

Biegli z powrotem, schyleni, wlekli karabiny kolbami po piasku, wystawiali zady, jak przed kwadransem tamci. Daleka artyleria leniwie młóciła pole, co pięć minut gromadka wybuchów targała żółtawą ziemię, cekaemy milczały, pewnie Niemcy nie zdążyli jeszcze z powrotem obsadzić okopów.

Znowu dzień na dawnych pozycjach. Trzy półgodzinne naloty, tulenie się do wilgotnej ziemi okopowej, zezowanie w niebo. Pod wieczór walnęło z dziesięć baterii. Fury piasku stawały dęba, sąsiednia kompania nie wytrzymała, uciekła w tył. Markiewicz swoją utrzymał: dwunastu zabitych, dziewięciu rannych.

W nocy pułk zdjęto z pozycji, pośpiesznym marszem przerzucono na północ, za Sochaczew.

Krótka, krótka była tamta chwila. Markiewicz szedł przed swymi piętnastu czwórkami, co kilka kroków nachodziła go senność, wracały mundury rozpięte, śmigające obcasy niemieckie, wiaterek. Ale wystarczyło się potknąć, wzdrygnąć, oprzytomnieć — i tylko te czołgi, walące prosto na niego, tylko samoloty, artyleria niemiecka, cekaemy wianie.

Ze trzy godziny parli w ciemności, wytyczonej z przodu z lewa dalekimi łunami. Potem krótki postój, odprawa na oboczynie. Niewidoczny w mroku dowódca pułku: próba wielkiego uderzenia zawiodła. Będziemy przedzierać się w nocy, przez Puszczę Kampinoską na Warszawę lub Modlin. Gdyby się kompanie pogubiły — każda ma się samodzielnie przebijać, przedzierać, przemykać, prześlizgiwać. Pouczyć żołnierzy. Odmaszerować.

Znów dreptanie po nocy. Wyminęli miasteczko całe w ogniu, co kilka sekund wstrząsane wybuchami. Parę kilometrów dalej, przez wydeptaną łąkę dotarli do rzeki. Most był bylejaki, pośpiesznie przez saperów klecony na noc, w dzień pewnie chowany po krzakach. Tu trzeba było czekać, siedli w kucki, któryś zapalił. Zaraz z wielkim pyskiem doskoczył jakiś sierżant. Winowajca długo deptał papierosa.

Przedostali się wreszcie. Na tamtym brzegu stał Dunecki. Chwycił Markiewicza pod ramię, odciągnął na bok:

— Paskudna sprawa — szeptał — parę kilometrów stąd zaczynają się lasy. Wrócił zwiad, za torem kolejki są Niemcy. Czołgi, zdaje się. Trzeba się przekradać. To bydlę, Olszyński, gdzieś się zawieruszył. Kompas macie? Kierunek — północny-wschód. To znaczy, kurs siedemdziesiąt. Nie skręcać w żadnym razie ku południowi, tam Niemców zatrzęsienie...

— Olszyński... — zaczął Markiewicz, ale tamten syknął tylko, ramię mu ścisnął.

Chwilę słuchali. Dwa silne pluski, raz po raz. Wybuchów nie doczekali się: — Razem, hoohop! — ktoś krzyknął. Znowu plusk.

— Cholera! — machnął ręką Dunecki. — Cekaemy ciskają do rzeki, nie udźwignie się ich przez te haszcze. Łapy nam tylko zostały i bagnety. No, doigraliśmy się. Idź, niech cię cholera. Daj pyska.

Zaraz za mostem znowu łąka. Mrok, łuna, czerwonawe jej odbłyski w żołnierskich oczach. Cebulę dał z trzema na szpicę: drogi nie zmylisz?

— Żeby dyszel wielkiego wozu był z lewa... no, a łuna z prawa, z tyłu... postaram się.

Mrok, czarne krzaki wypływają coraz gęściej. Kucnął, zapalił w rękawie papierosa, jego czerwonym światełkiem ściga rozdygotaną igłę.

Godzina tego nocnego dreptania, ktoś cicho chrząknie, brzęknie nieostrożnie menażką, stłumiony łąką tupot.

Horyzont rozgwieżdżony, z tyłu przybladła łuna. Ciężko wzdychają dalekie wybuchy.

Horyzont jakby się podniósł. Markiewicz przystanął, przysiadł, szukając na tle nieba, co to znowu wyrasta.

Kolejka! Nasyp! Tu są Niemcy! Ale Cebula przeszedł, ani krzyku, ani strzału.

Stali, nasłuchując. Noc trwała, ogromna i pusta. Ruszyli.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(174)